

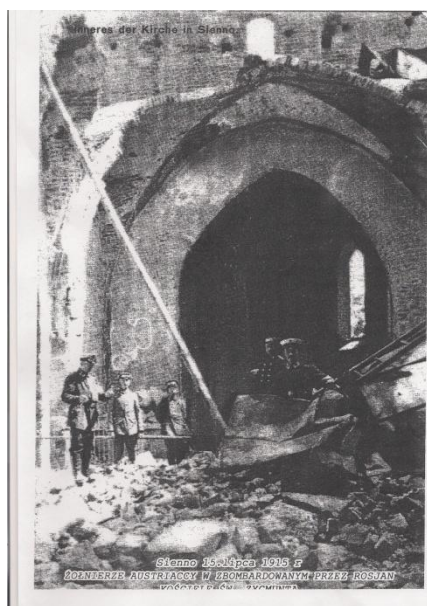
# GŁOS SIENNA

„Mądrość jest powołaniem,  
a powołanie daje Bóg”

Wł. Sedlak

Nr 21 WIADOMOŚCI GMINNE październik 2013

80. rocznica odbudowy kościoła w Siennie



Fot. M. Wlazłowski

## W NUMERZE:

- Od Redakcji
- Dzień Patronów 2013:
  - Ks. prof. Włodzimierz Sedlak we wspomnieniach Ryszarda Klimczaka
  - 50 lat minęło...
- Przeszłość ocalona. Dzieje odbudowy średniowiecznego kościoła p.w. św. Zygmunta w Siennie
- Ludzie, którzy pozostawili po sobie ślad
- Echa powstania styczniowego na Ziemi Siennieńskiej
- Aktualności – Niezwykłe lekcje historii
- Ludzie z pasją
- Kącik poetycki
- Kącik młodego reportera
- Warto przeczytać
- Ze sportu

Liceum Ogólnokształcące im. ks. prof. W. Sedlaka w Siennie

## Od Redakcji

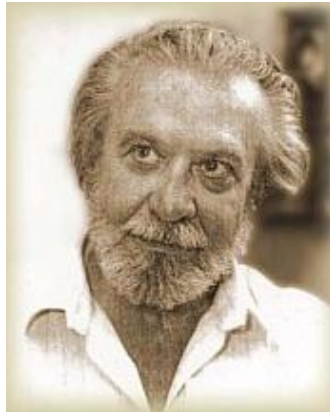
W bieżącym numerze „Głosu Sienna” powracamy do wydarzeń sprzed wielu lat. Rozpoczynamy artykułami związanymi z Patronami szkół. Księdza profesora Włodzimierza Sedlaka pragniemy zaprezentować w świetle wspomnień przyjaciela z okresu wojny pana Ryszarda Klimczaka, którego losy rzuciły do Sienna. Ten utalentowany prozaik, poeta, satyryk, dziennikarz związany z Łodzią pięknie mówi o Patronie naszych szkół. Teofila Banacha chcemy pokazać poprzez pryzmat „ocalonej pamięci”. Przypominamy, że w bieżącym roku minęło 50 lat od historycznej decyzji nadającej szkole imię niezapominanego nauczyciela. Pragniemy również przybliżyć okoliczności odbudowy kościoła parafialnego p.w. św. Zygmunta w Siennie. W tym roku przypada 80. rocznica rekonstrukcji świątyni po wojennych zniszczeniach. Wracamy też do informacji o Adamie Cieśli. Sylwetkę twórcy spółdzielczości w naszej miejscowości ukazujemy w świetle sejmowych dokumentów zgromadzonych w „Bibliotece sejmowej”. Kolejnym ważnym wydarzeniem, które chcemy utrwalić, jest 150. rocznica powstania styczniowego. To wydarzenie historyczne rozgrywało się również w Siennie i okolicy, toteż warto utrwalić i pokazać młodemu pokoleniu, że wielka historia również miała miejsce w naszej „małej ojczyźnie”. Szczególną uwagę poświęcamy pułkownikowi Dionizemu Czachowskiemu, który zginął w pobliskim Jaworze Soleckim. W „Aktualnościach” przedstawiamy efekty pracy uczniów biorących udział w projekcie „Szkoła Dialogu”. Celem zajęć było nie tylko poznanie przeszłości Sienna, ale przede wszystkim kształcenie postaw tolerancji i otwartości na inne kultury. Nowością tego numeru jest rubryka: „Ludzie z pasją”, ukazująca współczesnych mieszkańców Sienna, którzy oprócz pracy zawodowej, realizują swoje zainteresowania, często odbiegające od wykonywanego zawodu. W bieżącym numerze znalazło się również miejsce na ukazanie dokonań naszych uczniów oraz podsumowanie osiągnięć „Zawiszy”. Zachęcamy do lektury „Głosu Sienna” i dzielenia się wszelkimi spostrzeżeniami z Redakcją.

*Redakcja*

## DZIEŃ PATRONÓW 2013

### **Ksiądz Profesor Włodzimierz Sedlak we wspomnieniach Ryszarda Klimczaka**

Ryszard Klimczak  
ur. 24 czerwca 1925  
r. w Łodzi; prozaik,  
poeta, satyryk,  
dziennikarz,  
absolwent studiów  
prawniczych na  
Uniwersytecie  
Łódzkim. W czasie  
II wojny światowej  
walczył w



oddziałach  
partyzanckich na  
Kielecczyźnie. Uczeń  
i przyjaciel księdza  
profesora Włodzimierza  
Sedlaka (1911-1993),  
twórcy  
bioelektronicznego  
modelu życia.

Autor powieści: *Czas – karabin* (1961),  
*Niepokój elektrostazy* (1987), *Skok w  
wyciszony horyzont* (1993), *O Raku, owczarku  
węgierskim i skrzypcach Stradivariusa* (1998),  
opowiadań: *Nikt nie jest poza podejrzeniem*  
(1992), *Humoreski – makabreski z leżką i bez  
leżki* (2001), *Dotyk zamulonego czasu* (2007),  
wspomnień: *Raport ilustrowany* (1970),  
felietonów: *Bez owijania w bawełnę* (1971),  
esejów: *Etiuda na dwa biopola - Włodzimierza  
Sedlaka szkic do portretu* (2000), *Lot po  
krzywiźnie czasoprzestrzeni* (1995) i innych.  
Utwory Ryszarda Klimczaka ukazały się w  
kilkunastu antologiach i almanachach. Autor  
filmu dokumentalnego „Meandry, przełomy”  
(2007). Laureat ogólnopolskich konkursów  
literackich.

Źródło - strona internetowa:

[http://www.literaci.com.pl/Ryszard\\_Klimczak,768.html](http://www.literaci.com.pl/Ryszard_Klimczak,768.html)

W bieżącym roku prezentujemy Patrona Liceum Ogólnokształcącego i Publicznego Gimnazjum w świetle wspomnień i utworów literackich Ryszarda Klimczaka, który spotkał się z księdzem Sedlakiem podczas wojny. Wspólne przeżycia zbliżyły młodego przesiedleńca z Łodzi i kapłana, który na stałe pozostawił swój ślad w Siennie.

W jubileuszowym wydawnictwie pt. „Ksiądz profesor Włodzimierz Sedlak „...sercem skarżyszczanin” Ryszard Klimczak tak wspomina ten niezwykły czas:

*„Przedziwne nas losu ogniwa złączyły. Księdza Włodzimierza Sedlaka poznałem w 1940 roku, w niedużej, niezbyt urodzivej osadzie – Sienna – zagubionej między Wisłą a Górami Świętokrzyskimi (...) dokąd rzuciła nas wojenna zawierucha.”*

Dla niespełna piętnastoletniego młodzieńca ksiądz Sedlak stał się niekwestionowanym autorytetem. Swoją fascynację osobowością kapłana tak opisuje:

*„Rozległa wiedza i wszechstronność zainteresowań księdza Sedlaka wzbudziły podziw i szacunek, przynajmniej w moich młodzieńczych odczuciach. Emanował jakąś magnetyczną siłą przyciągania”.*

Ogromną wiedzą ksiądz dzielił się ze swoim uczniem na zajęciach z języka polskiego, niemieckiego, biologii, mineralogii, botaniki i zoologii, chemii, geografii, filozofii i astronomii. Dzięki tajnemu nauczaniu, którego Włodzimierz Sedlak był organizatorem, mógł kontynuować naukę rozpoczętą jeszcze przed wojną.

Lekcje w plenerze czy też wycieczki do pobliskiego Bałtowa były dla uczniów i autora wspomnień niezwykle cenne. Na wspólnych wyprawach wychowankowie stawali się odkrywcami i badaczami przyrody.

Młodzież pozostawała również pod wpływem kazań młodego księdza, które - jak pisze Klimczak - „były głosem sumienia” i zawierały „słowa prawdy, nadziei i miłości”, tak potrzebne w czasie, gdy wiara w człowieka i wartości ulegała zachwianiu. Uczeń

i przyjaciel podziwiał księdza za wytrwałość i pracowitość. Praca wypełniała jego życie. Miał w sobie ogromną siłę i pokłady energii mobilizujące go stale do działania:

*„Potrzeba działania, praca, były jakby wpisane w Jego immanentne ego”, „emanował niespożytą energią, porywając się na wysiłki i trudy przekraczające Jego możliwości fizyczne”.*

Ksiądz Włodzimierz Sedlak żył bardzo skromnie. Świadczą o tym fragmenty opisujące jego mieszkanie:

*„Profesor mieszkał w pewnym okresie na skraju rynku, w dwuizbowym lokalu na pierwszym piętrze. Nazwaliśmy to pomieszczenie borsuczą jamą(...)”. „W jego „gabiniecie” centralne miejsce zajmował krzyżyk, zbity z surowych kilkucalowych kantówek, na nim była nałożona ogromniasta płyta z grubej sklejki. Ni to stół, ni to biurko. Na nim książki aktualnie używane, brulion z notatkami, brewiarz, kalamarz, pióro i ołówki w korytku. Na prawym skraju płyty stała wypreparowana ludzka czaszka. Regały z surowych desek, zamocowane do ściany, wypełniały książki. Obraz Chrystusa w cierniowej koronie in vincolo nad żelaznym łóżkiem. Oto całe umeblowanie. Jeszcze szafa na ubranie i bieliznę”.*

Ktoś mógłby powiedzieć, że to okupacyjna bieda zadbała o ten ascetyczny wygląd „gabinetu”. Z relacji przyjaciół oraz ludzi, z którymi ksiądz profesor spotykał się przez kolejne lata wynika, że nigdy nie przywiązywał wagi do dóbr materialnych. Nie dbał o wygody. Stary, wysłużony fotel i biurko stojące w szkolnej Izbie Pamięci także to potwierdzają. Jest jeszcze leciwa sutanna i wytarta marynarka, które zdają się mówić to samo.

We wspomnieniach R. Klimczaka Włodzimierz Sedlak pozostanie jako człowiek o wielkiej wrażliwości. Bardzo przeżył śmierć swojej ulubionej uczennicy Marysi:

*„Wielokrotnie zdarzało mi się napotkać Go pochylonego w zadumie nad grobem Marysi. Rozmyślał o minionych chwilach? Prowadził ciche rozmowy z przywołaną wizją dziewczęcia? Modlił się?”*

Z głębokiego współczucia powstał utwór pt. „Ananke. Na śmierć Marysi”, który Klimczak zadedykował księdzu Sedlakowi:

*„Krótko żyją piękne kwiaty.*

*Jakże czyste jest ich życie.  
Zapach cudny ślą na światy,  
Jakby były wciąż w rozkwicie.*

*I przez długie lata, wieki,  
Zapach się wspomnieniem błąka.  
Choć zamknęłaś już powieki,  
Zawsze kwitniesz, zawsze w pączkach.”*

Kartka z tymi słowami została złożona w trumnie do martwych dłoni Marysi M. w dniu jej pogrzebu 2 kwietnia 1943 roku.

Kolejne strofy poematu „Ananke” najpełniej ukazują wielkość bólu i cierpienia księdza:

*„W cień krzyża brzozowy oczy moje wlepiam,  
Przekładam karty albumu żywota,  
za szaleństwo mej duszy się czepiam  
I mota rozum, myśli mota.*

*To było dziewczę zwiewne jak anioły,  
Dobre, jak Boża łaska nieprzebrane,  
Jak rozśpiewane nieszporne kościoły  
I tak jak wiara, prawda, ukochane.”*

W 1944 roku Ryszard Klimczak opuścił Sienna. Miał wkrótce dołączyć do oddziału partyzanckiego. Moment pożegnania z księdzem był niezwykle serdeczny. Żegnał człowieka niezwyklego, przyjaciela, z którym przeżycia wojenne złączyły go na długie lata. Autor wspomnień śledził drogę życiową księdza profesora. Cieszyły go Jego sukcesy, rozpierała duma na wieść, iż dokonał odkrycia na skalę światową.

Kolejne spotkanie ucznia i mistrza miało miejsce w początkach lat 80. i przyczyniło się do powstania wiersza pt. „Madonna Świętokrzyska”:

We wspomnieniach czytamy:

*„Stałem urzeczony scenerią starego klasztoru,  
wzruszony widokiem pochylonej w modlitewnym  
skupieniu postaci kapłana przed rzeźbą Matki  
Bożej.”*

Spod pióra poety popłynęły wersy:

*„Rzekł Pan  
niech się stanie  
i stało się Niebo i Ziemia  
i wszystko co na Ziemi i w Niebie  
Utrudził się Pan*

i spoczął  
i pękła skorupa Ziemi  
pod ciśnieniem jądra  
spiętrzyła się garbem  
uroda Ziemi  
i pojawił się stwór  
na obraz i podobieństwo  
człowiek powiedział uczenie  
Świętokrzyskie Góry  
narodził paleozoik  
w dolnym karbonie  
i pojawili się prorocy  
i pojawili się poeci  
i stworzyli słowo  
rzekł mędrzec  
mistrzu  
oto bryła szydłowieckiego piaskowca  
z kopalni Pikiela  
mistrzu  
Świętokrzyska  
może być tylko jedna  
musi być typem tutejszym  
zapatrzenie w dal  
zaduma troski  
spokój  
ufność  
czucie wagi życia  
zamyślenie  
bo też świętokrzyskie  
zawsze  
miało smętek  
zadumę  
wyciszony horyzont  
myśli o jutrze  
i jego wyczekiwanie  
mistrzu  
oto idea  
daj jej kształt  
ujął mistrz Stefan  
młot  
i dłuto  
w ręce  
niech się stanie  
i łupał kamień  
i stanęła  
w benedyktyńskim  
trzynastowiecznym  
atrium  
wtłoczonym  
w gotyckie krużganki klasztoru gwiazdy  
wieczornego nieba

nad skronią  
światłością nieskończoności  
u stóp Madonny  
płomyki świec  
pełgają  
ku macierzyństwu  
drzy  
pólcieniami  
oblicze niewiasty  
z Ciekot Miedzianki  
Marzysza Bolechowic  
Kostomłotów Tarczku  
Bielin  
Bodzentyna  
Łomna  
Trzcianki  
Krajna i Leszczyn  
Nad małżą  
modlitwy  
pochylone czoło  
uczonego  
spływa dziękczynienie  
na gołoborze  
organy buków  
w jodłowej świątyni grają psalm tworzenia  
tajemnice istnienia  
życie jest światłem  
madonna Świętokrzyska  
słucha.”

Wspomnienia Ryszarda Klimczaka są dla nas bardzo cenne. Wzbogacają naszą wiedzę o Patronie i, co jest bardzo ważne, dotyczą pobytu księdza profesora właśnie w Siennie. Wśród pokaźnych zbiorów zgromadzonych w Izbie Pamięci można odnaleźć ślady tego niezwykłego „spotkania” dwóch ludzi, których połączyła „przyjaźń, zrozumienie, szacunek”. Warto zatem je odszukać i wziąć do ręki książki napisane przez R. Klimczaka: „Lot po krzywiźnie czasoprzestrzeni” czy „Nikt nie jest poza podejrzeniem” z umieszczonymi tam wierszami dedykowanymi księdzu i „Szkicem do portretu” poświęconemu Włodzimierzowi Sedlakowi.

*Beata Górka*

### 50 lat minęło...

Publiczna Szkoła Podstawowa w Siennie nosi imię zasłużonego nauczyciela i patrioty Teofila Banacha. W bieżącym roku szkolnym minęło 50 lat od historycznej decyzji Kuratorium Okręgu Szkolnego w Kielcach z dnia 4.02.1963r. roku nadającej Szkole Podstawowej w Siennie imię Teofila Banacha. Potwierdza to dokument następującej treści:

*Kielce, dnia 4 lutego 1963r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach - Kuratorium Okręgu Szkolnego Nr K. Ia-14/7/63. Kierownictwo Szkoły Podstawowej w Siennie pow. Lipsko n. Wisłą. Na podstawie zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 25maja 1960r. /Dz. Urz. Min. Ośw. z dnia 22 czerwca 1960r. Nr 8 poz.131/ w sprawie nazw szkół ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych i innych placówek oświatowo - wychowawczych Kuratorium Okręgu Szkolnego w Kielcach nadaje Szkole Podstawowej w Siennie pow. Lipsko nazwę: „Szkoła Podstawowa im. Teofila Banacha w Siennie”. Kurator Okręgu Szkolnego -/- Stanisław Ornatowski.*

Pierwotnie uroczystość w szkole miała się odbyć 2.06. 1963r., jednak po konsultacjach podjęto decyzję, że nastąpi to w roku 1964. Wówczas połączone to będzie również z wmurowaniem tablicy poświęconej Patronowi. Zgodnie z planem uroczystość odbyła się 17 maja 1964r. / **w przyszłym roku obchodząc będziemy 50-lecie tego wydarzenia/.**

Tablica poświęcona Teofilowi Banachowi do dzisiaj znajduje się w budynku ZSOiP w Siennie.

Warto w tym miejscu przypomnieć wiadomości o T. Banachu jako człowieku, który swym postępowaniem zjednywał sobie nie tylko uczniów, ale również dorosłych. Pierwsze informacje możemy odnaleźć na stronach kroniki Szkoły Podstawowej w Chotczy:

*„(...)Nauczycielką była Małkówna. Po niej nastął Banach Teofil – człowiek prawego charakteru. Bardzo zdolny i pracowity. Do dnia dzisiejszego pamięć o nim nie zaginęła i ludność bardzo przychylnie się o nim wyraża. On pierwszy zorganizował w Chotczy szkołę 7-klasową. On też zaczął budować sposobem*

*gospodarczym szkołę. W bardzo ciężkich warunkach wybudował zrab drewniany. Budynek ten został zniszczony w czasie II wojny światowej w 1939r.”*

Drugim bezcennym źródłem jest kronika Szkoły Podstawowej w Siennie prowadzona przez pana Aleksandra Kwiatkowskiego. W trakcie obchodów 30-lecia śmierci Patrona szkoły 17 października 1971 roku pan kierownik tak zaprezentował Teofila Banacha:

*„Postać Jana Dębniaka – Teofila Banacha społeczeństwu Sienna jest bardzo bliska i godna uwagi. Pracując tu w tym środowisku, widział już w okresie międzywojennym przeobrażenia wsi. Razem z (...) Władysławem Radwanem rozwijał piękne perspektywy rozbudowania tej szkoły do rangi powszechnej szkoły średniej w Siennie.*

*Należy podziwiać u niego wielki hart ducha i silną wolę, bo pracując w trudnych warunkach materialnych w okresie międzywojennym zdobył wyższe wykształcenie drogą korespondencyjną, co w owym czasie należało do rzadkości.*

*Był to człowiek godny ogromnego podziwu i szacunku. Był przykładem i wzorem dla nas wszystkich. Skromny i niczym szczególnym niezwracający na siebie uwagi.*

*Miał jednak w sobie coś, czego nam, ludziom przechodzącym ciężką szkołę życia, brakło, czego w ciągłej walce wyzbywaliśmy się lub wstydziliśmy się nieraz ujawnić. Było to wielkie umiłowanie ludzi, odczuwane na każdym kroku przez tych, którzy się z Nim stykali i w pracy, i w życiu codziennym. Biła od Niego serdeczność, której niestety brak u innych odczuwało się bardzo często.*

*Teofil Banach rodzicielskim wprost uczuciem ogarniał i otaczał każdego, kochał człowieka takim, jakim był, z jego błędami i przywarami, stąd też miał pobłażliwość dla ludzi, którzy tak chętnie garnęli się do Niego i znajdowali tu zrozumienie, a śmierć każdego z bojowników przeżywał bardzo ciężko, stawał się smutnym i zamyślnym.*

*Jako działacz ludowy, nauczyciel – pedagog pozostawił po sobie pamięć społeczeństwa. Nic więc dziwnego, że postać ta stała się ideowym patronem tutejszej szkoły”*



Przez wiele lat pamięć o tym wielkim Polaku trwała wśród mieszkańców Sienna. Skrzętnie zbierane informacje pomagały ocalić wiadomości o Patronie. Uroczyste obchody Dnia Patrona budowały tradycję tej szkoły. Przedstawiłam kolejne działania dokonywane przez społeczność szkolną w tym kierunku w numerze 16 „Głosu Sienna”.



17 październik 1971rok – obchody 30-lecia śmierci Patrona. Na zdjęciu brat Teofila Banacha – Kazimierz Banach z grupą taneczną uczennic z SP.

## Kalendarium życia Teofila Banacha.

- **11 maj 1906 rok** - narodziny Teofila Banacha w Korytkowie, powiat Opoczno.
- **Nauka:**
- -gimnazjum w Sandomierzu,
- matura pedagogiczna w Kielcach.
- **Rok 1926** uzyskanie uprawnień do pracy w szkołach powszechnych i podjęcie pracy jako nauczyciel a następnie pełnienie funkcji kierownika w Chotczy – budowa szkoły.
- **Rok 1936** –przeniesienie się do Sienna, praca jako nauczyciel i kierownik Szkoły Podstawowej w Siennie.

- **Rok 1938** – Ukończenie studiów na Uniwersytecie im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie na Wydziale Humanistycznym i uzyskanie stopnia magistra filozofii w zakresie pedagogiki.
- **Wrzesień 1939 rok** –zamknięcie szkoły przez Niemców.
- **Listopad 1939 rok** -organizacja szkoły pod okupacją przez Teofila Banacha.
- **Rok 1939/ 1940** - /przełom/ organizowanie konspiracyjnego ruchu ludowego oraz tajnego nauczania na terenie Iłżeckiego i Opatowskiego.
- **Czerwiec 1940 rok** – przeniesienie się do Warszawy /ucieczka przed poszukującym go gestapo/. Przybranie pseudonimów: **Jan Dębniak i Sulima**.
- **Działalność konspiracyjna:**
  - organizacja tajnej drukarni przy ulicy Książęcej na terenie Instytutu Głuchoniemych,
  - przeniesienie drukarni na stare Miasto – róg ulicy Piekarskiej i Rycerskiej (drukarnia ta przetrwała w tym lokalu cały okres okupacji aż do wybuchu powstania warszawskiego),
  - przynależność do TON-u - Tajnej Organizacji Nauczycielskiej.
- **26 marzec 1941 rok** - aresztowanie Teofila Banacha przez Niemców w lokalu konspiracyjnym.
- **Przesłuchania** przez gestapo na Pawiaku i w Alei Szucha.
- **6 kwiecień 1941 rok** – przewiezienie transportem wraz z innymi więźniami do Oświęcimia.
- **28 wrzesień 1941 rok** – ostatni wpis w aktach: KL Auschwitz, Blok 3a.
- **2 październik 1941 śmierć Teofila Banacha w obozie koncentracyjnym.**
- **Październik 1941 rok** – powiadomienie rodziny o śmierci Teofila Banacha

Po wielu latach odbyło się niezwykle spotkanie, które pozwoliło nam wzbogacić wiadomości o Patronie, gdyż we wrześniu 2011 roku odwiedził naszą szkołę syn Teofila Banacha pan Kazimierz Teofil Banach. Przywiózł i ofiarował szkole bezcenne świadectwa życia rodziny Banachów.



Przekazane pamiątki, w tym zdjęcie z obozu, dokumenty, fotografie rodzinne, pozwoliły zorganizować Kącik Patrona. Tu znalazły się także kopie: list obozowych i list z Oświęcimia potwierdzający znane nam fakty z życia T. Banacha. Jest to miejsce szczególne dla społeczności szkolnej, gdyż nie tylko w Dzień Patrona przypominamy sylwetkę tego niezwykłego człowieka, ale również na co dzień uczniowie mogą poznawać Jego życie i tradycję Publicznej Szkoły Podstawowej w Siennie.

***Ze względu na zbliżającą się 50 rocznicę uroczystości nadania szkole imienia T. Banacha zwracam się do nauczycieli, uczniów i mieszkańców Sienna o zebranie wspomnień, dokumentów i zdjęć do publikacji o tym ważnym wydarzeniu.***

*Jolanta Wlazłowska*



*Kącik Patrona Publicznej Szkoły Podstawowej im. Teofila Banacha w Siennie.*

# PRZESZŁOŚĆ OCALONA

## **Dzieje odbudowy średniowiecznego kościoła p.w. św. Zygmunta w Siennie**

W bieżącym roku kościół pod wezwaniem Świętego Zygmunta w Siennie obchodzi 80-tą rocznicę odbudowy po zniszczeniach wojennych, dlatego prezentujemy pracę p. N. Korzeniowskiej – doktorantki w Katedrze Historii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego, która szczegółowo omawia to zagadnienie.

*Redakcja*



Siennieńska świątynia góruje swoją bryłą nad miasteczkiem. Zwieńczenie stromo opadających połaci dachu i sygnaturkę widać wyraźnie niemal z każdego domu stojącego przy którejkolwiek z odchodzących od Rynku uliczek. Świadczy to najlepiej o wielkości kościoła. Stojąc w centrum Sienna, kościół przypomina o bogatej historii tego miejsca i ludzi, którzy je tworzyli. Ceglane mury świątyni jako jedyne pamiętają o smutnych

wydarzeniach, mających miejsce w okrutnych dniach I wojny światowej.

Wybuch pierwszej wojny światowej zburzył względny spokój narodów Europy i dokonał ogromnych spustoszeń także w kwestii zabudowy jej terenów. Od początku trwania działań wojennych wiele zabytków, a nawet całych zespołów architektonicznych, uległo zniszczeniu. Wydarzenia roku 1914 zastały polskie społeczeństwo, zwłaszcza na ziemiach tak zwanej Kongresówki, całkowicie do niej nieprzygotowane. W pierwszym okresie wojny, od jej początkowych tygodni aż po jesień 1915 roku, środkowe obszary Polski, głównie Królestwo Polskie oraz Galicja stały się widownią olbrzymich zmagania, jakie prowadziły armie niemiecko-austriackie z wojskami rosyjskimi. Działania bojowe, mające miejsce w czasie pierwszej wojny światowej, nie ominęły terenów parafii Sienna, które były widownią dla walk w trakcie przejścia frontu. Czerwiec 1915 roku był dla Sienna czasem niezwykle trudnym, bowiem miasteczko znajdowało się na linii działań dwóch wrogich armii – Rosjan i Niemców. W wyniku działań wojennych Sienna spłonęło niemal całkowicie. Z pogorzeli ocalały tu i ówdzie ściany domów murowanych oraz stojące samotnie pojedyncze budynki drewniane<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> W Archiwum parafii Sienna znajduje się relacja wikariusza parafii ks. Jana Słowikowskiego, który tak opisywał skutki wojny: *Mało co mniej od Ilży ucierpiała druga wielka parafia w dekanacie ilżeckim – Sienna. Spustoszenia dokonały te same ciemne siły, co i w Ilży. Spalono więc przede wszystkim całą osadę Sienna z kościołem, plebanią, wikariatem, ochronką, domem dla służby parafialnej*, cyt. za: Archiwum Parafii Sienna, kronika ks. Jana Słowikowskiego; relacja ta mogła powstać zaraz po opisywanych wydarzeniach, ks. Jan Słowikowski był w Siennie w latach 1914–1919. Jak wspominał ówczesny proboszcz ks. A. Adamczyk, był to ksiądz bardzo oddany pracy duszpasterskiej. Po spaleniu

Znacznie ucierpiała także wiekowa świątynia siennieńska. Dokładnie nie wiadomo, kto miał większy udział w zniszczeniu osady oraz świątyni: czy wycofujący się Rosjanie, czy atakujący Niemcy. Można wnioskować, że zabudowa śródmiejska wskutek niemieckiego ostrzału artyleryjskiego i związanych z tym pożarów, a także (jak powiadają pamiętający 1915 rok wiekowi mieszkańcy Sienna) wskutek celowych podpaleń przez wycofujące się oddziały rosyjskie, została zamieniona w wielkie pogorzelsko. Jeśli chodzi o zniszczenie kościoła, to w tej kwestii jest kilka wersji wydarzeń. Przejmujący obraz tamtych dni dostarczył Adam Cieśla<sup>2</sup>, który je śledził. Z jego pamiętnikarskiej relacji można dowiedzieć się o pożarze Sienna i okolicznych wsi, z których sześć uległo całkowitemu spaleniu. Jak pisze dalej Cieśla:

*(...) kościół został zburzony armatami rosyjskimi, ale już po zajęciu Sienna przez Niemców. (...) W kościele spłonęło wszystko,*

kościół ks. Jan zaangażował się w pracę na rzecz parafian, wystawiając w przeciagu kilku miesięcy przy pomocy wiernych drewnianą kaplicę, która zastępowała zniszczony kościół, J. Kurek, *Monografia parafii rzymsko-katolickiej pod wezwaniem św. Zygmunta w Siennie*

w latach 1918–1992, praca magisterska, Uniwersytet Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Radom 2002, s. 96.

<sup>2</sup> Adam Cieśla (1883–1944), pochodził z Sienna, działacz społeczny, kierownik kilku siennieńskich organizacji i instytucji m.in. Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego oraz Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców. Wkrótce po zniszczeniach wojennych zorganizował w Siennie urząd gminy i komitet obywatelski pomocy ofiarom wojny, uczestniczył także w organizacji szkolnictwa na tych terenach. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został wybrany posłem na Sejm Ustawodawczy. Został zamordowany w 1944 roku przez hitlerowców, jego pogrzeb stał się manifestacją patriotyzmu i polskości wielu obywateli Sienna, J. Wlazłowska, *Niezwykłe życiorysy ludzi, którzy zostawili po sobie ślad – Adam Cieśla*, „Głos Sienna” 8, 2001, s. 2–3.

*co wielu zwłaszcza z uboższej ludności, tam złożyło w mniemaniu, że kościoła palić nie będą. I księża nie wynieśli nic z kościoła, sądząc, że przynajmniej ten budynek ocaleje. (...) Gdy wróciłem w czasie palenia miasteczka, widząc wokół morze płomieni, straciłem nadzieję na oszczędzenie kościoła. Z kimś jeszcze ze służby kościelnej, zabraliśmy z szaf z zakrystii wszystkie kapy, ornaty itp.*<sup>3</sup>.

Rosjanie mieli zniszczyć kościół, w obawie przed Niemcami, dla których mógł on być doskonałym punktem obserwacyjnym. W relacji późniejszej, mianowicie protokołu wizytacji biskupiej z roku 1934, ówczesny proboszcz ksiądz Teofil Ździebłowski dostarcza nowych szczegółów wydarzeń pisząc, że:

*(...) armia niemiecka zniszczyła ją (świątynię – przyp. aut.) prawie doszczętnie. Jak głosiło ogólne w okolicy przekonanie, chodziło Niemcom o zabranie blachy miedzianej, która pokrywała połowę jej dachu co też później uskutecznieli. Kulami rozbito sklepienia, szczyty, część górną ścian, mur około okien był powyrywany a ściany w wielu miejscach pokaleczone*<sup>4</sup>.

Informacje dostarczone przez ks. T. Ździebłowskiego, potwierdza dodatkowo fotografia (strona tytułowa „Głosu Sienna”), którą udało się zdobyć dzięki uprzejmości obecnego proboszcza parafii ks. Ryszarda Batorskiego. Zdjęcie prezentuje nam wnętrze świątyni prawdopodobnie krótko po ostrzale kościoła. Widać niemieckich żołnierzy, pozujących do zdjęcia pośród sterty gruzu zalegającego wewnątrz kościoła, dodatkowo żołnierz na pierwszym planie trzyma prawdopodobnie kawałek blachy miedzianej, która miała stać się cennym łupem<sup>5</sup>. Obok kościoła w czasie działań wojennych ucierpiała

<sup>3</sup> Cyt. za: Archiwum Parafii Sienna, Wspomnienia Adama Cieśli, maszynopis, s. 249–250.

<sup>4</sup> Cyt. za: Archiwum Parafii Sienna, *Księga wizytacji biskupich* 1934.

<sup>5</sup> Opisana fotografia znajduje się z zbiorach Archiwum Parafii Sienna i jest nieocenionym dowodem na rozmiar zniszczeń jakie dotknęły kościół w Siennie w 1915 roku.

także osiemnastowieczna dzwonnica, której pożar poważnie uszkodził dach.

Kościół w Siennie spotkał podobny los jak obiekty zabytkowe i nie tylko na terenie działań wojennych w czasie pierwszej wojny światowej. Zarówno władze duchowne, jak i społeczność Sienna widziała potrzebę szybkiego odbudowania świątyni, która znacznie ucierpiała w czasie działań wojennych w 1915 roku. Sytuacja osady była jednak na tyle ciężka, że na pierwszy plan wysuwano pomoc najbardziej potrzebującym mieszkańcom, których dorobek uległ prawie całkowitemu zniszczeniu. Wszak wojna nadal trwała i nie można było mówić jeszcze o całkowitym wyciszeniu. Jak pisał ks. Jan Słowikowski w kronice parafialnej:

*ludność pogorzała mieszka przeważnie w jamach, piwnicach, z czego powstają liczne zaraźliwe choroby*<sup>6</sup>.

Parafianie odczuwali potrzebę posiadania chociażby prowizorycznej świątyni, natomiast nie mogło być jeszcze mowy o odbudowie kościoła murowanego, gdyż nie pozyskano odpowiednich środków, pozwalających podjąć właściwe prace. Z pewnością brakowało osób, które podjęłyby decyzję, jaki kierunek przyjąć w odbudowie, mając na uwadze dobro obiektu i jego wartość zabytkową. Informacji na ten temat dostarczają *Księgi wizytacji*, gdzie czytamy, że:

*podług opinii niektórych architektów, nie mogło być mowy o odbudowie tego zabytku starożytnego, z którego pozostały ruiny w gruzach, które po latach zarosły chwastami, a kozy miejskie i nierogacizna miały w nich ujście swych spacerów, tembardziej dla laika w budownictwie nie nadawały się do odnowienia*<sup>7</sup>.

W związku z zaistniałą sytuacją już w roku 1916 młody wikary ksiądz Jan

<sup>6</sup> Cyt. za: Archiwum Parafii Sienna, kronika ks. Jana Słowikowskiego.

<sup>7</sup> Cyt. za: Archiwum Parafii Sienna, *Księga wizytacji biskupich*, 1934.

Słowikowski, przystąpił wraz z mieszkańcami Sienna i okolicznych wiosek do postawienia tymczasowego budynku, który miał służyć za miejsce odprawiania nabożeństw, zanim dojdzie do odbudowy zniszczonego kościoła. Parafianie wspólnie wyłożyli na budowę kościoła około 10 tysięcy rubli, dzięki czemu udało się postawić drewniany budynek o trzech nawach<sup>8</sup>.

Nadal jednak sprawą nagłą było ratowanie ocalałych z wojennej pożogi ruin gotyckiego kościoła. Tym bardziej, że brak odpowiedniego zabezpieczenia reliktyw kościoła skutkowało postępującym zniszczeniem. Przykry widok zastał Tadeusz Szydłowski, który jeszcze w latach pierwszej wojny światowej, z racji sprawowanego urzędu, podróżując po terenach zniszczonych dotarł do Sienna<sup>9</sup>. Co warte zaznaczenia siennieński

<sup>8</sup> Wymiary drewnianej kaplicy wynosiły 50 łokci długości, 24 łokcie szerokości i 16 łokci wysokości, według: *ibidem*.

<sup>9</sup> Tadeusz Szydłowski (1883–1942), jeden z najwybitniejszych konserwatorów zabytków, wykształcony na Uniwersytecie Jagiellońskim w dziedzinie historii sztuki i filologii polskiej, w latach 1915-1916 pełnił funkcję konserwatora zabytków południowej części Królestwa Polskiego, P. Dettloff, *Odbudowa i restauracja zabytków architektury w Polsce w latach 1918–1939. Teoria i praktyka*, Kraków 2006, s. 77. W związku ze swoją działalnością T. Szydłowski miał możliwość podróżowania po terenach objętych działaniami wojennymi, które terytorialnie pokrywały się z zakresem jego opieki konserwatorskiej. Efektem jego pracy jest książka przygotowana w czasie działań wojennych i ostatecznie wydana krótko po ich zakończeniu, zatytułowana *Ruiny Polskie*. Praca ta spełniła istotną rolę, autor odnotował doznane straty wojenne oraz wzbudzał emocjonalną, a zarazem racjonalną postawę wobec zniszczeń, postulując odbudowę zniszczonych zabytków. Szydłowski starał się dotrzeć wszędzie o ile było to możliwe, by stwierdzić rozmiar uszkodzeń ważniejszych budowli zabytkowych oraz zainicjować natychmiastowe przeprowadzenie

zabytek opisuje jako pierwszy w szeregu zniszczonych gotyckich obiektów sakralnych o *niepośledniej wartości zabytkowej*<sup>10</sup>. Tadeusz Szydłowski przybył do Sienna z pewnością około 1916 roku. Na miejscu zastał ruinę kościoła, bez dachu z zawałonymi sklepieniami nawy oraz częściowo w prezbiterium<sup>11</sup>. Jak zauważa T. Szydłowski, kolejne zniszczenia były efektem złego, a najpewniej braku należytego zabezpieczenia ocalałych murów, pisze bowiem o szczytach w fasadzie zachodniej i w ścianie tęczowej, które zniszczyła jesienna wichura w 1915 roku. Tadeusz Szydłowski w niezwykle emocjonalny sposób relacjonuje obraz, jaki zastał w Siennie, pisząc że:

*zniszczenie tego kościoła stanowi stratę tem boleśnieszą, że nie usprawiedliwioną żadnym względem wojennym*<sup>12</sup>.

O tym jak duże były zniszczenia siennieńskiej świątyni, może świadczyć poetycka relacja Jadwigi Skwarkowej, która przyjechawszy do Sienna w maju 1921 roku, napisała wiersz, mający odzwierciedlić jej wrażenia wywołane widokiem zniszczonej świątyni. Oto fragment wiersza<sup>13</sup>

*Zwiedziłam kościół stary, zrujnowany  
Przez pożar, wojnę. Ma otwarte ściany  
Stoi bez dachu, okien, bez podwoi*

najpilniejszych robót ochronnych, zob. T. Szydłowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków 1919.

<sup>10</sup>Cyt. za: ibidem, s. 46.

<sup>11</sup>Pożar pochłonął dachy i wnętrza. Runęło przytem sklepienie nawy; trzymało się jeszcze zrazu na prezbiterjum, lecz z czasem przeszło absydy legło także w gruzy, cyt. za: ibidem.

<sup>12</sup> Cyt. za: ibidem.

<sup>13</sup> Wiersz składa się w sumie z jedenastu zwrotek, został odnaleziony w dworku w Siennie i opublikowany dzięki Antoniemu Dąbrowskiemu, tenże, *Nieznany wiersz o zniszczonym kościele w Siennie*, „Życie Powiśla” 10, 2005, s. 32–33.

*Wewnątrz ma mchy zielone i masę powoi*

*Zamiast sklepienia niebo widać w górze  
Zamiast posadzki polne kwiaty, róże.  
Stoi tak w ciszy, gwarem ptaków ożywiony  
Żyją w nim stadem całym wróble, kawki, wrony.*

*Pustka, samotność, ni śladu ołtarzy  
Nikt tam się nie modli. Nie uczy. Nie marzy.  
Doczekał się obojętności ludzkiej, zapomnienia  
A jednak go kochały całe pokolenia*

*Co za piękna budowa: W głębi widać w murze  
Przecudną płaskorzeźbę wyrytą w marmurze  
Na niej Królowa Niebios Trzyma Swą Dziecinę  
I obiecuje Dobrym dać szczęścia krainę.*

Mijały kolejne lata, zanim podjęto konkretne kroki w celu rozpoczęcia prac, które doprowadzić miały do odbudowy kościoła w Siennie. Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku mieszkańcy Sienna i okolicznych wsi przyjęli z wielką radością. Za uzyskanie niepodległości odprawiono dziękczynną mszę świętą, która zgromadziła dużą rzeszę wiernych<sup>14</sup>. W 1919 roku probostwo w Siennie objął ks. Teofil Ździebłowski, którego energia i zapał wielce przysłużyły się odnowieniu ocalałych ruin gotyckiej budowli. Przy dużej pomocy wiernych, którzy mobilizowali swoje siły, ksiądz T. Ździebłowski przystąpił niezwłocznie do podjęcia konkretnych decyzji. Dnia 17 sierpnia 1921 roku komisja, w skład której obok ks. T. Ździebłowskiego, wchodził: Stanisław Chróściechowski – konserwator okręgu radomskiego oraz Stefan Wąs – architekt powiatu iłżeckiego, dokonała oględzin kościoła orzekając, że w kościele zniszczonym w 70 % sprawami najpilniejszej potrzeby jest naprawa zniszczonej więzby dachowej, sklepienia nawy i prezbiterium oraz ściany szczytowej<sup>15</sup>. Ksiądz T. Ździebłowski już od 1920 roku rozpoczął pozyskiwanie funduszy na odbudowę kościoła. Dużą pomocą w tej

<sup>14</sup> Archiwum Diecezji Sandomierskiej, Archiwum Parafii Sienna, 1923, poszyt niepaginowany.

<sup>15</sup> Archiwum Diecezji Sandomierskiej, Archiwum Parafii Sienna, Protokół Komisji Oględzinowej w sprawie kościoła parafialnego pw. św. Zygmunta w Siennie z dnia 17 lipca 1921 r.

kwestii służył Adam Cieśla, wspominany już mieszkaniec Sienna, wielce zasłużony dla lokalnej społeczności<sup>16</sup>. Sprawą nadal potrzebującą rozwiązania było obok odbudowy zniszczonego kościoła, wydzielenie odpowiedniej przestrzeni dla wiernych dosyć licznej parafii. Powracał zatem po raz kolejny problem rozbudowy kościoła w Siennie. Jak informuje tekst w *Księdze wizytacji*, w roku 1922 parafia została wyznaczona jako jedna z większych w diecezji sandomierskiej, liczyła bowiem 8500 wiernych, co na ówczesne warunki było liczbą przerażającą tym bardziej, że obok proboszcza był do pomocy tylko jeden wikary. Ksiądz proboszcz zwracał częstokroć uwagę na trudne warunki posługi pasterskiej, co było spowodowane między innymi dużymi odległościami do wsi wchodzących w skład parafii (do niektórych wiosek odległość od kościoła dochodziła do siedmiu a nawet dziesięciu kilometrów)<sup>17</sup>. Pisał wówczas ksiądz T. Ździebłowski o trudach posługi, tłumacząc je *fatalną pozycją kościoła, stojącego na krańcu parafii, błotnistymi w okolicy drogami (...) szczupłością kaplicy, która w lecie dokucza przeraźliwie dusznością, w zimie nie do wytrzymania mrozami*<sup>18</sup>. Rozwiązanie widział wówczas proboszcz w zmniejszeniu parafii lub przynajmniej w dodaniu do pomocy trzeciego księdza, przy czym starał się także o wykonanie planów odbudowy kościoła. Zadanie to wziął na siebie profesor Politechniki Warszawskiej Oskar Sosnowski, któremu nieobca była architektura kościoła w Siennie, gdyż projektował

już dla niego w 1913 roku, jeszcze przed zniszczeniem<sup>19</sup>. Wówczas wybuch pierwszej wojny światowej wymusił przerwanie prac nad rozbudową świątyni. Jak się okazało temat powrócił do O. Sosnowskiego, który miał ponownie możliwość wykazania się swoją wiedzą i doświadczeniem.

Z pewnością ważnym dla zawodowej kariery O. Sosnowskiego był udział w konkursach architektonicznych i w pracach TOnZP<sup>20</sup>, w Wydziale Architektonicznym (późniejszy Wydział Konserwatorski). Pozwoliło mu to rozwinąć pasje naukowo-badawcze i konserwatorskie. Zapewne od 1909 r. kierował własną pracownią architektoniczną, prowadził też działalność pedagogiczną, pracując w szkołach zawodowych i budowlanych w Warszawie. Przede wszystkim jednak uczestniczył w pracach TOnZP, gdzie zajmował się inwentaryzacją zabytków oraz nadzorem nad pracami restauratorskimi<sup>21</sup>. Warsztatu architekta nie porzucił nawet w latach 1914–1916, kiedy został wcielony do służby w armii rosyjskiej, każdą wolną chwilę wykorzystywał wówczas na pomiary, rysunki i opisy różnych budowli, głównie drewnianej zabudowy wsi. Maria Brykowska pisząc o Oskarze Sosnowskim wspomina, że:

*jego przeżycia i przemyslenia, a w szczególności wrodzona wrażliwość, miały niewątpliwie wpływ na poważne zainteresowanie się dawną architekturą i budownictwem na ziemiach Polski*<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> Z *Księgi wizytacji biskupich* można dowiedzieć się o kosztach, jakie poniesiono na budowę kościoła, podawana jest między innymi suma jaką wydano do roku 1934, czyli momentu ukończenia prac, koszt wyniósł wówczas 68.337 zł 82 gr., 286.83 i 225 m. pol. oraz 300 rubli, jak podaje informacja w dopisku *cyfry te walutowe są wskazane w takim pieniądzu, jaki napływał na gromadzenie materiałów od roku 1920*, cyt. za: Archiwum Parafii Sienna, *Księga wizytacja biskupich*, 1934.

<sup>17</sup> J. Kurek, op. cit., s. 51–52.

<sup>18</sup> Archiwum Parafii Sienna, *Księga wizytacji biskupich*, 1922.

<sup>19</sup> Oskar Sosnowski przygotowywał projekt rozbudowy siennieńskiej świątyni.

<sup>20</sup> Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości.

<sup>21</sup> Sosnowski wyjeżdżał między innymi do Ilży, gdzie nadzorował prace w ruinach zamku biskupów krakowskich, które były wówczas własnością TOnZP, sporządził wówczas projekt tarasu na szczycie wieży, R. Kunkel, *Oskar Sosnowski jako konserwator* [w:] *Oskara Sosnowskiego Świat Architektury. Twórczość i dzieła*, pod red. M. Brykowskiej, Warszawa 2004, s. 25.

<sup>22</sup> Cyt. za: M. Brykowska, *Wprowadzenie* [w:] ibidem, s. 6.

Sosnowski, mając odpowiednie doświadczenie w dziedzinie architektonicznych realizacji, przystąpił do sporządzenia projektu odbudowy i powiększenia kościoła w Siennie, w którym jak się okazało, nawiązał do swych niezrealizowanych planów sprzed wojny. Jeszcze w roku 1921 sporządził dokładne pomiary zachowanych murów kościoła poparte dokumentacją fotograficzną, co przedstawił na forum Komisji, która miała rozpatrzyć projekt<sup>23</sup>. Komisja potwierdziła, że kościół powinien być odbudowany, uznając jednocześnie dobudowę nowej części, jak informuje tekst sprawozdania:

*zasadę dobudowy przyjętą przez Wydział w 1914 r. za słuszną, drobne odstępstwa od szkicu z 1914 r. za celowe i korzystne dla projektu (...) przy realizacji pierwszej części tj. rekonstrukcji starego kościoła należy się liczyć z projektowaną dobudową, przeniesienie wejścia, zaniechanie kaplic<sup>24</sup>.*

Sosnowski przygotował ostateczny projekt w maju 1922 roku. Zgodnie z przygotowanym planem kościół miał zostać zrekonstruowany i jednocześnie znacznie rozbudowany. Po stronie południowej zrekonstruowanej gotyckiej budowli powstać miała nowa część na planie wieloboku nakryta łamanym dachem zdobionym sterczynami. Część ta łączyć się miała wewnątrz z pierwotną nawą poprzez arkady wybite w średniowiecznym murze, wspierające sklepienie krzyżowo-żebrowe części starej oraz bezżebrowe sklepienie części nowej. Dzięki takiemu rozwiązaniu kościół zachować miał pierwotny wygląd bryły harmonijnie połączonej z jednej tylko strony z dobudowaną nawą, częściowo nawiązującą do gotyckiej

<sup>23</sup> W Archiwum IS PAN znajduje się sprawozdanie z *Posiedzenia Komisji wyznaczonej do rozpatrzenia projektu odbudowy i powiększenia kościoła w Siennie*, opatrzone datą 28 lutego 1922 r., jednym z członków Komisji był Z. Mączyński, Archiwum IS PAN, materiały TOnZP, teka 192.

<sup>24</sup> Cyt. za: *ibidem*.

architektury średniowiecznego kościoła, poprzez wykrój okien, zastosowany system przypór, częściowo zaś odróżniającej się od niej motywami nowożytnymi, widocznymi w obramieniach okiennych czy łamanym dachu. Wejście główne do kościoła miało znajdować się od strony północnej, gdzie zamierzano dostawić niską kruchtę, wykorzystując do tego celu gotyckie przypory.

Opisany projekt wykazywał niezwykle dojrzałość artystyczną, wrażliwość na zastaną formę i świadomość harmonijnego powiązania nowej bryły z istniejącym już kościołem gotyckim. Nowa, zaprojektowana przez Sosnowskiego część kościoła w Siennie nigdy nie została zrealizowana, mimo swoich zalet<sup>25</sup>. Upłynęło zresztą jeszcze kilka lat zanim przystąpiono do rekonstrukcji zniszczonej świątyni. Jeśli chodzi o moment rozpoczęcia prac przy odbudowie kościoła w Siennie, jest kilka wersji. Wydaje się, że bardziej wiarygodne powinny być dane zamieszczone w *Księdze wizytacji*, gdzie czytamy, że:

*roboty w tym kierunku rozpoczęto w 1925, prowadził je przedsiębiorca z Warszawy Wacław Wydrowski podług*

<sup>25</sup> Prawdopodobnie brakowało funduszy, które pozwoliłyby zrealizować projekt w pełni. Jak podaje tekst

*z Księgi wizytacji biskupich z 1934 (kiedy ukończono już zasadnicze prace przy odbudowie gotyckiego kościoła) budowa nowej części była nadal w fazie planów: Przewidywane plany idealne, które kiedyś parafja ma wykonać, powiększając swą świątynię mniej więcej o połowę w przedłużeniu w stronę południową tj. w stronę miasteczka, może stworzyć możliwe warunki dla kapłanów, pracujących w tej parafii, cyt. za: Archiwum Parafii Sienna, *Księga wizytacji biskupich*, 1934. Z czasem poszczególne wsie wchodzące w skład parafii wystarały się o budowę kaplic na swoim terenie lub zostały przyłączone do innych parafii, co też zadecydowało o rezygnacji z planowej rozbudowy, zob. J. Kurek, op. cit.*

*planów wymienionego architekta* (mowa o Sosnowskim – przyp. aut.)<sup>26</sup>.

Natomiast w literaturze badającej historię odbudowy kościoła w Siennie, podawany jest rok 1927 jako moment rozpoczęcia prac, którymi miał kierować Jerzy Raczyński. Ta informacja wydaje się bliższa prawdy, gdyż J. Raczyński był bliskim współpracownikiem Sosnowskiego i to jego należy uznać za kierownika prac, które były prowadzone według planów Oskara Sosnowskiego<sup>27</sup>. Rekonstrukcja kościoła w Siennie polegała zasadniczo na odtworzeniu budowli w postaci przedwojennej. Najważniejszym zadaniem była rekonstrukcja zniszczonych w czasie wojny sklepień krzyżowo-żebrowych oraz trójkątnych szczytów z płycinami, a także barokowej sygnaturki w kalenicy dachu. Sklepienie w prezbiterium jest częściowo pierwotne, i zapewne ten fragment służył za wzór do rekonstrukcji sklepienia w nawie. Ponieważ zachowało się zdjęcie fotograficzne zrujnowanej budowli, przedstawiające fragment przeszłą z zachowanym sklepieniem prezbiterium, można stwierdzić, że sklepienia krzyżowo-żebrowe zostały odtworzone pieczołowicie. Oparto je ostatecznie na ciosowych filarach przyściennych, chociaż początkowo planowano wykonać je z żelbetu. Jak już było wspomniane powyżej, nie zrealizowano nowo projektowanej centralno-podłużnej nawy z prezbiterium od południa, chociaż nie zrezygnowano całkowicie z elementów planowanych przez O. Sosnowskiego. Elementami dodanymi są: kruchta północna, którą zrealizowano w miejscu kaplicy z około 1700 r., a także portal zachodni, którego wykonanie można uznać za przykład interpretacji O. Sosnowskiego na temat małopolskiej architektury gotyckiej. Portal ten zamknięty „późnogotyckim” łukiem dwuramiennym przywodzi na myśl detal długoszowy. Zrekonstruowano również dach

dzwonnicy, którego realizację oparto również na projekcie O. Sosnowskiego.

Z braku inwentaryzacji detalu architektonicznego kościoła przed wybuchem pierwszej wojny światowej, trudno ocenić stopień wierności i dokładności jego rekonstrukcji. Mając w pamięci rozmiar zniszczeń, które oszacowano na 70 %, trudno mówić o wiernie odtworzonej świątyni gotyckiej. Wiele pracy wymagało odpowiednie uzupełnienie zniszczonych murów, które zostały podziurawione w wyniku ostrzału artyleryjskiego. Obserwując dzisiaj z bliska budynek kościoła, widoczne są miejscami w murze wypełnienia nową cegłą, poprawiono także budulec szkarp. Jako zwieńczenie prac zasadniczych przy budynku kościoła pokryto jego dach dachówką włoską, tak jak to miało miejsce pierwotnie, zanim w XIX wieku przykryty był blachą miedzianą, otynkowano także niektóre elementy, mianowicie kaplicę południową, kruchtę północną, wieżową przybudówkę, obramienia okien, oraz gzyms poddasza. Jak podaje tekst w *Księdze wizytacji*:

*Stoi więc dawna świątynia w pełni kraszy swojej, kto wie, czy nie piękniejsza od swego wyglądu pierwotnego. Gdy się w nią pilnie wpatrzeć, gdy się weźmie pod uwagę całości kształt od fundamentów do szczytu, sklepienia, skarpy, gzymsy, oprawę okien, cerowanie murów zasadniczych (...) kto wie co by rachunek pokazał czy większość w całości murów starych czy nowych*<sup>28</sup>.

Oczywiście rekonstrukcja jaką przyszło realizować w Siennie, jest ogromnym sukcesem architektów, realizatorów, a przede wszystkim społeczności, która na czele z proboszczem włożyła ogromny trud w odbudowę kościoła. Prace nad odbudową kościoła zakończono w 1933 roku, co zostało uczczone dnia 7 października, kiedy odprawiono pierwsze nabożeństwo w uroczystość Matki Boskiej Różańcowej<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Cyt. za: Archiwum Parafii Sienna, *Księga wizytacji biskupich*, 1934.

<sup>27</sup> Zob. M. Brykowska, *Katalog projektów i dzieł Oskara Sosnowskiego* [w:] *Oskara...*, op. cit., s. 86.

<sup>28</sup> Cyt. za Archiwum Parafii Sienna, *Księga wizytacji biskupich*, 1934.

<sup>29</sup> Jak już było wspomniane, na czas odbudowy kościoła została wystawiona drewniana kaplica, która służyła za

Nie brakowało pochlebnych opinii mieszkańców oraz dostojników wizytujących świątynię, o czym informuje tekst z *Księgi wizytacji* z 1934 roku:

*Starożytna świątynia, 500 lat swego istnienia dobiegająca, imponujące zrobiła na nas wrażenie, głównie wykończeniem subtelnym, uwzględniającem jej przeszłość we wszystkich szczegółach, przytem widać wszędzie robotę murarską dokładną, zwłaszcza w szczycie frontowym, od którego oko nie chce się oderwać. Całe lata zeszyły zanim świątynia sienneńska powróciła do swej dawnej krasy<sup>30</sup>.*

W roku 1938 ogrodzono plac przykościelny wraz z cmentarzem murem wysokim na dwa i pół metra. Dalsze prace prowadzono w celu wyposażenia kościoła, co też stopniowo udało się wypełnić. Jeszcze u progu drugiej wojny światowej, w 1938 r. zamontowano organy na chórze, które wykonała firma Stefana Truszczyńskiego z Włocławka. Ksiądz proboszcz wystarał się także o pozyskanie drzewa dębowego na umeblowanie kościoła. Wykonano między innymi balustradę przed ołtarzem głównym, balustradę na chórze muzycznym, schody prowadzące na chór, nową ambonę oraz ławki. Druga wojna światowa nie pozostawiła na świątyni większych uszczerbków. W latach 1942–1949 prowadzono prace przy dalszym umeblowaniu kościoła. Pomysłodawcą nowego wystroju wewnątrz był Michał Jasiński<sup>31</sup>, dziedzic

miejsce odprawiania nabożeństw. W roku 1934, kiedy sienneńska świątynia na nowo została konsekrowana, owa kaplica została przeniesiona do Sarnówka (9 km od Sienna), gdzie w 1937 r. erygowano parafię. Kaplica ta służy wiernym do dnia dzisiejszego.

<sup>30</sup> Cyt. za: ibidem.

<sup>31</sup> Michał Jasiński (1886–1953), dziedzic Siennieńskiej Woli, jego pasją było malarstwo i architektura. W roku 1941 jego majątek przejęli Niemcy, Jasiński wraz z rodziną został wysiedlony. Znaleźli schronienie

u zaprzyjaźnionego ks. T. Ździebłowskiego, proboszcza w Siennie. W darze wdzięczności za udzielenie

pobliskiej Woli Siennieńskiej. Wykonał on projekt nowej polichromii w prezbiterium, jego dziełem jest też obraz *Ostatnia Wieczerza*<sup>32</sup> wiszący w lewej części prezbiterium. Wspólnie ze stolarzami K. Kozikiem, A. Kozikiem i H. Wlazłowskim, prowadził prace nad ołtarzami głównym, bocznymi oraz w kaplicy Matki Boskiej, które zostały wykonane w stylu neogotyckim. W ołtarzu głównym umieszczono obraz z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej oraz dopełniono figurami św. Józefa z Dzieciątkiem na ręku oraz św. Antoniego Padewskiego. Staraniem kolejnego proboszcza ks. Franciszka Sendysa odnowiono polichromię w nawie głównej, która prezentuje na ścianach świętych polskich i postaci aniołów, na łuku tęczowym scenę Ukrzyżowania, na sklepieniu emblematy z Litanii do Matki Bożej<sup>33</sup>. Jej autorem był krakowski artysta Witold Jańczak. Poświęcenie polichromii miało miejsce w 1959 roku. W 1964 udało się także wstawić trzy witraże w prezbiterium, przedstawiające wizerunki Pana Jezusa jako Dobrego Pasterza, oraz Matki Boskiej Bolesnej i św. Józefa. Wraz z upływem lat sienneńska świątynia zyskiwała należyte wyposażenie. Kolejni proboszczowie dbali o odpowiedni wizerunek świątyni, którą zarządzali. Pozostał jednak jeden element wystroju, który nie doczekał się aż do lat dziewięćdziesiątych odnowienia. Mowa o znakomitej tablicy erekcyjnej, najwierniejszym świadku dziejów kościoła w Siennie. W wyniku zniszczenia kościoła w 1915 roku tablica znacznie ucierpiała, o czym pisał T. Szydłowski:

*(...) dziś z tej tablicy, jednej z najpiękniejszych, jakie z tych czasów posiadaliśmy, cień się tylko zachował i już*

schronienia Jasiński podjął prace nad odnowieniem wewnątrz kościoła w Siennie. W kaplicy południowej znajduje się tablica pamiątkowa wspominająca jego postać.

<sup>32</sup> Obraz ten o wymiarach 2,5 x 4,5, malowany olejno na płótnie, został wykonany w dowód wdzięczności za gościnność księdza T. Ździebłowskiego.

<sup>33</sup> Szczegółowy opis polichromii podaje J. Kurek, op. cit., s. 64–65.

*ledwo można rozeznąć kompozycję i styl płaskorzeźby. (...). Z wszystkich tych figur została w całości jedynie postać Dzieciątka, które chwyta rączką jabłko, podawane przez Matkę Boską. Twarz i ramiona Najświętszej Panny, podobnie jak cały modelunek innych figur odpadł przy zlasowaniu się kamienia i ledwo słabe zarysy są widoczne a trzyma się tylko głowa postaci św. Katarzyny. Napis, biegnący dookoła tej kompozycji, jeszcze istnieje, choć i tu są pewne szczyrby. Wobec niewielkiego zasobu kamiennych rzeźb średniowiecznych stanowi zniszczenie tego reliefu, tak dobrze skomponowanego i szlachetnego w rysunku, szkodę istotnie niepowetowaną<sup>34</sup>.*

Z renowacją spękanej i zanieczyszczonej tablicy czekano do lepszych czasów. Nastąpiły one dopiero 80 lat później. Zaslugą obecnego proboszcza księdza Ryszarda Batorskiego, który przekonał wójta i radnych gminy Sienna do sfinansowania prac, udało się w latach 1992-1993 przeprowadzić prace renowacyjne. Należy zwrócić uwagę, że jest to jeden z najznakomitszych przykładów tego rodzaju późnogotyckiej rzeźby kamiennej na ziemiach polskich. Jej wartość była wysoko ceniona, o czym może świadczyć chociażby fakt chęci posiadania jej przez Izabelę Czartoryską, która miała rzekomo dawać za nią w owym czasie czterdzieści tysięcy złotych polskich<sup>35</sup>. Oprócz takich anegdot, pojawiały się już w XIX pierwsze naukowe opracowania dotyczące tablicy<sup>36</sup>. Z tego też okresu pochodzi rysunek, wykonany przez Kazimierza Stronczyńskiego, w trakcie jego podróży inwentaryzacyjnej, który przybliży nam

<sup>34</sup> Cyt. za: T. Szydłowski, op. cit., s. 45–46.

<sup>35</sup> Archiwum Diecezji Sandomierskiej, Archiwum Parafii Sienna, 1886, poszyt niepaginowany.

<sup>36</sup> Mowa o opracowaniu *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce. Zawierające opis dzieł i zabytków budownictwa, rzeźby, snycerstwa, malarstwa i rytownictwa, z krótką wzmianką o życiu i dziełach znakomitszych artystów krajowych, lub w Polsce zamieszkałych*, zebrał i wydał F. M. Sobieszczański, t. 1, Warszawa 1847.

wizerunek płyty jeszcze przed zniszczeniem. Rysunek płyty wykonał także ok. 1910 r. ks. Jan Wiśniewski, autor opisu kościoła w Siennie, zamieszczonego w monografii dekanatu iłżeckiego.

W niezmiennym stanie i w pierwotnym miejscu tablica przetrwała do wydarzeń 1915 roku. O jej wyglądzie poza ikonografią z XIX w. informują zdjęcia z początku XX wieku, z których warto wspomnieć zdjęcie autorstwa Józefa Dziekońskiego z roku 1913. One to stały się podstawą do prac konserwatorskich. Dalsza zwłoka w tych pracach spowodowałaby całkowite zniszczenie płyty. Z relacji osób, które brały udział w transporcie płyty do pracowni w kieleckim oddziale Pracowni Konserwacji Zabytków można dowiedzieć się, że podczas demontażu ze ściany prezbiterium, tablica prawie się rozsypała. Płytą zajął się zespół konserwatorów kierowany przez Alinę Celichowską. Musieli oni wykonać wiele prac mających na celu oczyszczenie i zabezpieczenie powierzchni płyty. Ostatnią pracą była rzeźbiarska rekonstrukcja płyty na podstawie zachowanej ikonografii. Tablica erekcyjna wróciła na swoje pierwotne miejsce w kwietniu 1993 roku. Zdobiąc wnętrze prezbiterium, świadczy o umiejętnościach kieleckich konserwatorów i siennieńskim zrozumieniu potrzeby ratowania cennego zabytku. Odnowienie tablicy erekcyjnej było doskonałym zwieńczeniem ogromnego trudu jaki włożono w odbudowanie zniszczonej świątyni. Dzięki odpowiednim decyzjom i poczuciu ratowania cennego zabytku sztuki gotyckiej, można śmiało powiedzieć, że siennieńska świątynia stanowi odpowiednie świadectwo minionych wieków. Co ważne, nie ustają prace prowadzone w celu wydobycia urody jej architektury. Godny następca, ksiądz proboszcz Ryszard Batorski, pielęgnuje dorobek minionych pokoleń. Dba o odpowiedni stan budynku, przeprowadzając konieczne prace naprawcze i zabezpieczające, z których wystarczy wymienić konserwację więźby dachowej i stropu, zabezpieczenie fundamentów, wymianę instalacji odgromowej czy remont muru otaczającego plac kościelny. Urok świątyni został dodatkowo wyeksponowany przez punktowe podświetlenie

kościola oraz sygnaturki. Za swoje zasługi na rzecz ratowania świątyni ksiądz proboszcz został odznaczony Złotym Medalem przyznawanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za Wzorowe Utrzymanie Zabytku Sakralnego.

I tak siennieńska świątynia nieprzerwanie od 500 lat góruje swą bryłą nad miasteczkiem, świadcząc przeszłością dla przyszłości.

*Natalia Korzeniowska*

---

Antoni Dąbrowski

**„Kościół Zmartwychwstały”  
w 80. rocznicę odbudowy  
świątyni gotyckiej w Siennie**

ocalony Dom Boży  
gdy miedziany duch  
przekuto na armatnie kule

ocalony Dom Boży  
gdy sklepieniu  
przetracone ostatnie żebra

kunszt tablicy erekcyjnej  
dogorywał w deszczu i mrozie

na zwęglonym ołtarzu Ojczyzny  
erygowano w o l n o ś ć

zanoszono modły  
do prowizorium – kaplicy  
na łączce Nepomucena

Bóg wysłuchał tych skarg  
i dał siłę ludowi

Dobrochna  
prosiła św. Katarzynę  
o skrzydła Feniksa  
a Dobiesław  
postawił znów

kielnie przy murze

maleńki Jezus  
z nadpaloną stopą  
20 lat tułał się bezdomny  
nim cegły i ręce  
znowu złożyły się  
do modlitwy

parafia  
wyrwała wojnom  
tę świątynię

chroniliśmy się tu  
przed cudzymi bogami  
ateizacją  
kultem mamony

Jan Paweł Wtóry  
Strzeże tych murów  
Paradygmatem wiary

akt strzelisty zawierzenia  
dopełnia się  
w naszych sercach

a św. Zygmunt  
kołysze je jak dzwony  
gdy przychodzi nowe życie  
miłość, śmierć  
i zmartwychwstanie...

*Sienna, 09.06.2013*

A. Dąbrowski, *Kościół Zmartwychwstały*.  
W 80. Rocznicę odbudowy świątyni  
gotyckiej w Siennie, [w:] „Radostowa”  
nr 5-6-7. 2013

# „LUDZIE, KTÓRZY POZOSTAWILI PO SOBIE ŚLAD”

Po raz kolejny powracam do prezentacji sylwetki twórcy spółdzielczości w Siennie – Adama Cieśli. Często podziwiamy ludzi, którzy dokonują niezwykłych rzeczy, są szeroko znani i podziwiani, a zapominamy o tym, że w naszym środowisku mamy postaci nieprzeciętne i warte zapamiętania. W „Głosie Sienna” nr 8 i 20 ukazałam sylwetkę A. Cieśli i jego rodziny. Obecnie pragnę zaprezentować wiadomości zawarte w Bibliotece Sejmowej „Parlamentarzyści RP”.



*Adam Cieślak. Zdjęcie zamieszczone na stronie Sejmu*

## **Sejm**

Posel na Sejm Ustawodawczy 1919-22

## **Kluby**

ZSLN, /Związek Sejmowy Ludowo-Narodowy/od sierpnia 1919 NZL/Narodowe Zjednoczenie Ludowe/.

## **Komisje**

Kom. admin., konstyt., odbudowy kraju (sekretarz).

## **Lista**

1919 lista nr 5 (Narodowy Komitet Wyborczy Stronnictw Demokratycznych), okr. wyb. 24 (Sandomierz).

## **BIOGRAFIA**

Ur. 23.12.1883, Sienna, pow. Iłża.

Zm. 02.10.1944, Sienna, rozstrzelany.

## **Rodzina**

Ojciec - Józef, uczestnik powstania styczniowego; matka - Wiktoria z d. Pytlakowska; żona (poślub. 1923) - Wanda z d. Tomkiewicz, z Wilna; córka i wychowanek żony (sierota wojenna).

## **Wykształcenie**

Uniwersytet Ludowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie (1910-13), kursy handlowe Zgromadzenia Kupców m. Warszawy.

## **Działalność**

Nie mogąc kontynuować nauki z powodu wady wymowy, pracował przez 10 l. w biurze na kolei w woj. kieleckim, następnie od 1910 przez 3 l. w Warszawie w Wydz. Handlowym Kolei Nadwiślańskich i Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej (pracując jednocześnie nad usunięciem wady wymowy i kształcąc się intensywnie na różnych kursach dla dorosłych). Od 1905 działacz NZR /Narodowy związek Robotniczy/ (w 1911 przywódca dzielnicy Powązkowskiej), w 1913 delegat NZR na obchody 50. rocznicy powstania styczniowego w Krakowie. Z powodu kontaktów z redakcjami "Ogniska", "Ludu Polskiego" i "Prawdy" śledzony przez ochronę (w aktach ochrony warszawskiej figuruje pod pseudonimem "Bojnyj"). Od 1907 czł. "Sokoła", od 1909 Drużyn Bartoszewych, czł. koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Od 1914 kierował Kasą Spółdzielczą i Stow. Spożyców w Siennie, 1914-18 doprowadził do budowy domów dla tych instytucji i młyna spółdzielczego, organizując jednocześnie Stow. Młynarsko-Zbożowe (występujące w l. 20. pod nazwą "Rolnik"). Czł. Powiatowego Komitetu Ratunkowego, od 1916 czł. Rady Szkolnej i pisarz gminny, od 1917 powiatowy komisarz w Iłży z ramienia Tymczasowej Rady Stanu; współzałożyciel (1917) Zjednoczenia Lud. i jego przedstawiciel w Radzie Stanu Królestwa Polskiego

w Warszawie. W czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 ochotnik w 21. pułku piechoty. Przewodniczący pierwszej Rady Gminnej w Siennie, przewodniczący dozoru szkolnego, czł. Wydz. Powiatowego i Sejmiku Łżeckiego, przewodniczący Powiatowej Kasy Oszczędności, czł. rad nadzorczych Zw. Spółdzielni Spożywców, Zw. Spółdzielni Jajczarskich i Mleczarskich, Zw. Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych, "Rolnika" (przewodniczący). Od 1922 czł. PSL "Piast" (1924-27 czł. RN). W czasie II wojny światowej aresztowany przez Niemców w czasie transportu broni dla partyzantów, rozstrzelany.

W maju 1921 wybrany do komisji specjalnej dla zbadania gospodarki samochodowej. 1922-27 zastępca listy nr 1 do Sejmu w okręgu wyborczym 22 (Sandomierz).

## Odznaczenia

Srebrny Krzyż Zasługi.

## Publikacje własne

Artykuły w "Gazecie Świątecznej", "Narodzie" i "Prądzie".

## Bibliografia

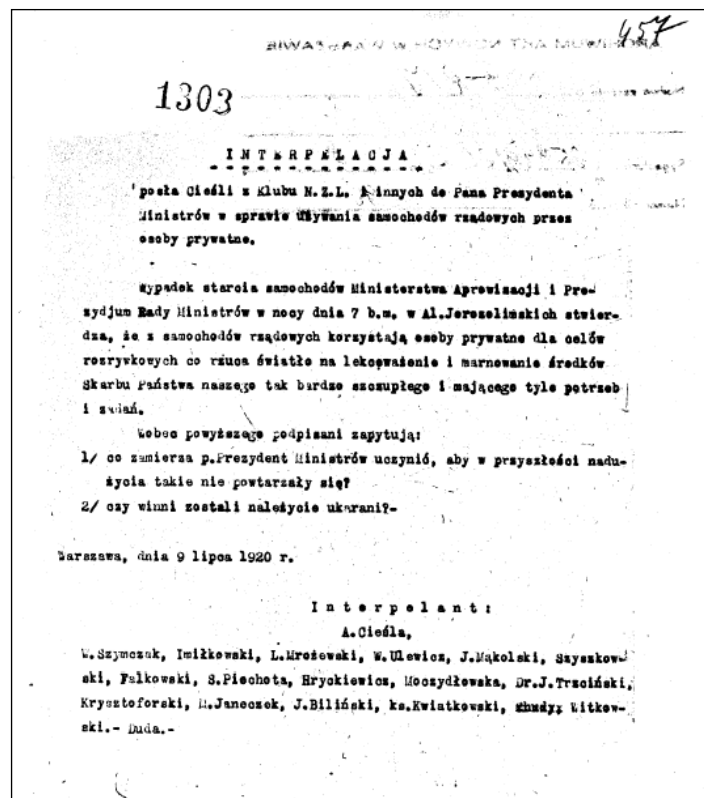
T. Rzepecki, Sejm 1919, s. 159 (fot.), 161, 273, 275, 286; Skład Sejmu Ust. 1919, s. 5; Skład Sejmu Ust. 1920, s. 8, 35; Komisje Sejmu Ust., s. 6, 11; Skorowidz Sejmu 1919-22, s. 62-64; Stenogramy Sejmu 10.05.1921 (225/34-35); MP 31.01.1919 nr 25; Parlament RP, s. 359-360, fot. tabl. XXXVI;

Klub parlamentarny PSL "Piast" 1926-1931. Protokoły posiedzeń, 1969; Kto był kim w II RP, 1994, s. 255 (fot., oprac. J. Hampel); AZHRL:teczka osobowa Ż-168 (tu metryka chrztu i świadectwo śmierci); BS: odpis aktu zgonu z USC Sienna z 5.03.1994; CAW: akta Krzyża i Medalu Niepodległości - wnioski odrzucone; materiały redakcyjne "Słownika biograficznego działaczy polskiego ruchu robotniczego".

W dotychczasowych publikacjach mylnie data urodzenia: 21.12.1883.



Zdjęcie ślubne Wandy i Adama Cieśli



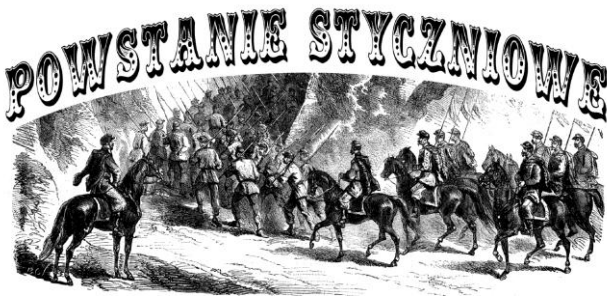
Kopia interpelacji poselskiej J. A. Cieśli. Źródło Biblioteka Sejmowa „Parlamentarzyści RP”

Jolanta Wlazłowska

# „...W LOSIE OJCZYZNY SWEJ UDZIAŁ WZIAĆ”

## 1863 – 2013

**150-ta rocznica powstania  
styczniowego**



**Powstanie styczniowe** – polskie powstanie narodowe przeciwko Imperium Rosyjskiemu, ogłoszone *manifestem* 22 stycznia 1863 wydanym w Warszawie przez Tymczasowy Rząd Narodowy. Wybuchło 22 stycznia 1863 w Królestwie Polskim i 1 lutego 1863 na Litwie, trwało do jesieni 1864. Było największym polskim powstaniem narodowym, spotkało się z poparciem międzynarodowej opinii publicznej. Miało charakter wojny partyzanckiej, w której stoczono ok. 1200 bitew i potyczek. Mimo początkowych sukcesów zakończyło się klęską powstańców, z których kilkadziesiąt tysięcy zostało zabitych w walkach, blisko 1 tys. straconych, ok. 38 tys. skazanych na katorgę lub zesłanych na Syberię, a ok. 10 tys. wyemigrowało.

**Sienna** miało swój udział w tym ważnym wydarzeniu historycznym. Mieszkańcy Sienna i okolic brali czynny udział w powstaniu i bezwarunkowo wspierali walczące oddziały. Na początku czerwca 1863 roku tu odpoczywali żołnierze Dionizego Czachowskiego, naczelnika wojennego województwa sandomierskiego. W Siennie wracali do zdrowia ranni w bitwach pod Borią i Jeziorkiem (istniał tu bowiem szpital powstańczy). Doświadczony dowódca wiedział, że może liczyć na pełną lojalność

mieszkańców miasteczka. W dniu Bożego Ciała 1863 roku cały oddział uczestniczył w nabożeństwie w miejscowym kościele. Aby poznać lepiej przebieg powstania na naszym terenie, warto sięgnąć do wspomnień żołnierzy pułkownika Dionizego Czachowskiego dotyczących postojów w Siennie. Tak relacjonował te wydarzenia Antoni Drażkiewicz:

„Dnia 4 czerwca, przededniem, wyszliśmy z Glinian, i różnemi znów partyzanckimi marszami doszliśmy do miasta Sienna, na samo nabożeństwo Bożego Ciała. Udaliśmy się wprost do kościoła, gdzie uroczystej tej ceremonii towarzyszyliśmy. (...)

Po nabożeństwie spożyliśmy, w kotłach ugotowany dobrze, prawdziwie żołnierski obiad.

(...)udaliśmy się do szpitala, odwiedzić naszych towarzyszy broni, rannych w bitwach: pod Boryą, Bałtowem i Rzeczniewem, a pod kontrolą rządu najezdneho leczonych. Ale jakoś tak szczęśliwie udawało się, że zanim który z nich zupełnie się wyleczył, i Moskale mogli go schwytać, - to już gdzieś jak kamfora znikał, i niepodobna było im go już odszukać.”

Ze szpitala zaproszono nas, kilkunastu, do domu prywatnego, gdzie młody oficer W., z kompaniji przeze mnie dowodzonej, miał również zaledwie dorastającą narzeczoną.

Tu zastaliśmy sute a szczere przyjęcie; zgromadzone już liczne grono młodych prawdziwie pięknych panien, i dość dobrą muzykę. Gdy do tego uczęstowano nas dobrem winem, rozpoczęły i ciągnęły się tańce, tak bez żadnego prawie przestanku jak gdybyśmy wiecznie za piecem siedzieli. Każdy patrząc na nas żwawo a z fantazją tańczących, w mazurze hołubce za hołubcami zamasyście wycinających, - nie byłby nigdy uwierzył, gdybyśmy mu byli wyrachowali, ile te nogi mil drogi podczas powstania przemierzyły!

W tem, około godziny 5 po południu, otworzyły się naraz drzwi do sali, i w nich

pojawiła się postać naszego generała, który wydał lakoniczną komendę, zwykłym silnym głosem:

- Oddział w pięć minut ma stanąć pod broń. Nieprzyjaciel nas okrąża, i jest już o mili! Usłyszawszy wstęp powyższej komendy, każdy odprowadził swoją damę do krzesła, a uściskawszy rączkę i spojrzawszy w zasmucone, tak nagle a nieprzewidzianym rozstaniem oczęta – schwycił za stojącą w kątach broń, i pożegnawszy gościnnych gospodarzy, wypadł do szeregów, tuż naprzeciw domu formujących się zwawo. Nie minęło nawet 5 minut, gdy oddział cały żegnany z daleka jeszcze powiewającymi chusteczkami, wymaszerowawszy na zachód, wkrótce potem skręcił półobrotem w lewo, i zniknął w niedalekiej, Ilżeckiej puszczy.” (zachowana pisownia oryginalna)

/Drażkiewicz Antoni, „Wspomnienia Czachowczyka z 1863r.”, Lwów 1890./

Zaś Henryk Ostoja – Samborski w swych „Wspomnieniach z powstania 1863r. i pobytu na Syberii”, Warszawa 1917r., tak napisał:

„ W oczekiwaniu przychylniej odpowiedzi, pomaszerowaliśmy do Sienna i tam nasze oddziały, po uroczym nabożeństwie w pierwszy dzień świąt Zmartwychwstania w kościele miejscowym i odbytej na rynku paradzie, podejmowane przez mieszkańców, spędziły następnie dwa dni świąteczne spokojne bez zaczepki. Po opuszczeniu Sienna, wykonaliśmy kilka kontrmarszów, przez Denków, Ćmielów i Ostrowiec i po jakich 10 dniach znaleźliśmy się w Grabowcu”.

Tutaj też w pobliskim Jaworze Soleckim rozegrał się ostatni akt z życia Dionizego Czachowskiego.

Atmosferę powstania przypomniał koncert słowno – muzyczny „**Był taki rok – rok 63 – ci**”, który odbył się 9 czerwca 2013 roku w kościele p.w. św. Zygmunta w wykonaniu Jerzego Zelnika, znanego aktora i Roberta Grudnia, znanego muzyka, kompozytora, solisty Filharmonii Lubelskiej. Uroczystości w Siennie i okolicznych miejscowościach Powiśla są częścią projektu autorskiego Roberta Grudnia „Każdemu marzy się wolność”.

Z tym ważnym wydarzeniem wiązała się również wystawa poświęcona księdzu Janowi Wiśniewskiemu, fundatorowi pomnika Dionizego Czachowskiego w Jaworze Soleckim. Autorką wystawy jest pani Małgorzata Szot- Wróblewska nauczycielka i autorka publikacji o historii miejscowości na Powiślu.

*Jolanta Wlazłowska*



Pomnik Dionizego Czachowskiego w Jaworze Soleckim



Fot. Mateusz Wlazłowski



Fot. Mateusz Wlazlowski

# KĄCIK MŁODEGO REPORTERA

## Zmiany, zmiany, zmiany...

Wywiad z p. Marzeną Szafraniec – dyrektor Gminnego Ośrodka kultury w Siennie.

**G.Ch:** Jakie działania podjęła pani po objęciu funkcji dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury ?

**M.Sz:** Pełnię obowiązki dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury od czerwca bieżącego roku. Jest to zbyt krótki okres, aby mówić o konkretnych działaniach, ponieważ możliwości finansowe GOK - u są ograniczone i musimy działać w ramach zaplanowanego już wcześniej budżetu. Mimo wszystko dzięki pomocy rodziców oraz sponsorów udało się nam zorganizować „Teatralne Lato ” oraz zajęcia taneczne, chociaż nie były ujęte w tegorocznym budżecie. Także od bieżącego miesiąca ruszamy z zajęciami plastycznymi - manualnymi dla dzieci i młodzieży oraz warsztatami z wikliny papierowej, które kierowane są do dzieci, młodzieży oraz dorosłych.

**G.Ch:** Wiem, że dość duża grupa uczniów z naszej szkoły uczestniczy w zajęciach tanecznych. Jak udało się nawiązać tę współpracę, kto prowadzi zajęcia ?

**M.Sz:** Zajęcia prowadzi Pani Magdalena Danieluk - instruktor ze Szkoły Tańca Candela Kielce. Pierwszy raz spotkałam Panią Magdalenę, gdy sama uczęszczałam na zajęcia taneczne w Ostrowcu Świętokrzyskim, wówczas zastępowała innego instruktora. Podczas zajęć pomyślałam sobie - że fajnie byłoby, aby takie zajęcia były również w Siennie, a jeszcze do tego, żeby je prowadziła ona, ponieważ ma tak wspaniały kontakt z młodzieżą. Po zajęciach zapytałam, czy jest zainteresowana pracą w GOK-u w Siennie. Odpowiedź była taka, iż musimy porozmawiać ze swoją instruktorką i oddzwoni, kiedy podejmie decyzję. Po raz drugi spotkałyśmy się w Gminnym Ośrodku Kultury w Siennie podczas imprezy z okazji Dnia Kobiet, na którą

zaprosiłyśmy ją wraz z koleżankami w celu występu i zachęcenia do tańca dzieci, młodzieży i dorosłych. Inicjatywa utworzenia grup tanecznych przy GOK okazała się trafionym pomysłem. Grupa pokazowa nadal się powiększa, z czego jestem bardzo zadowolona. Pomimo że zajęcia trwają od kwietnia bieżącego roku, już można było oglądać występy tej grupy na imprezach w naszej gminie, a to wszystko dzięki ciężkiej pracy i zaangażowaniu Pani instruktora i młodzieży. Od tego sezonu tanecznego została utworzona nowa grupa - przedszkolaki plus dzieciaki do lat 8 i mam nadzieję, że je również niedługo będziemy mogli oglądać na scenie.

**G.Ch:** Z informacji zamieszczonych na tablicach ogłoszeń w Siennie wiadomo, że pragnęła Pani zorganizować zajęcia w okresie wakacji. Czy te plany udało się zrealizować?

**M.Sz:** Myślę, że wszystkie zajęcia udało się nam zrealizować w 100 procentach, czego wynikiem są ciekawe prace plastyczne, nowe układy choreograficzne oraz wspaniały występ naszych małych i większych aktorów, ale przede wszystkim zadowolenie, szeroki uśmiech na twarzach dzieci i młodzieży uczestniczących w zajęciach oraz deklarowana chęć uczestnictwa w dalszych działaniach realizowanych przez GOK. Dziękuję wszystkim uczestnikom, instruktorom oraz rodzicom za zaufanie i powierzenie pod naszą opiekę swoich dzieci.

**G.Ch:** Od wielu lat Samorządy Uczniowskie i harcerze są wolontariuszami WOŚP i korzystają z gościnności GOK - u , czy możliwe byłoby zorganizowanie koncertu wraz z licytacją podczas następnego finału tej akcji ?

**M.Sz:** Oczywiście, że tak. Z miłą chęcią przyłączymy się do tak szczytnej akcji.

**G.Ch:** Jaką ofertę dla młodzieży ma Pani w planach ?

**M.Sz:** Zapraszam dzieci, młodzież oraz dorosłych do uczestnictwa w zajęciach plastycznych, tanecznych oraz w warsztatach z wikliny papierowej, a także do Chóru Integracji Międzypokoleniowej. Jeżeli chodzi o nowe propozycje, to na chwilę obecną nie chcę zdradzać, jakie mam plany, ale obiecuję, że na bieżącą będę o nich informować mieszkańców naszej gminy. Na dzień dzisiejszy mogę powiedzieć tylko tyle, że chciałabym podjąć walkę z komputerem, telewizją i zaproponować młodym jakąś alternatywną formę spędzenia wolnego czasu, ale czy uda nam się pokonać takich „konkurentów” czas pokaże ....

**G.Ch:** Dziękuję za poświęcony czas i życzę sukcesów.

*Rozmawiała Gabriela Chruściel-uczennica kl.  
II LO*

**„Prawie każda książka otwiera przede mną okno na nowy, nieznaną świat”**

**Wywiad z mgr Beatą Szczeblewską -  
pracownikiem Gminnej Biblioteki  
Publicznej w Siennie.**

**G.Ch: Jak biblioteka dostosowuje się do współczesnych potrzeb czytelników ?**

**B.Sz:** Współczesna biblioteka jako instytucja powinna dbać o swoją pozycję i użyteczność w środowisku, troszcząc się o nowoczesność stosowanych technologii informacyjnych, zasobność zbiorów i ich dostępność, o wykształcenie pracowników oraz swój związek ze środowiskiem, w którym pracuje. Aby czytelnicy chętnie korzystali z biblioteki, staramy się uczynić to miejsce przyjemnym, atrakcyjnym i wygodnym. Swoim użytkownikom zapewniamy dostęp do Internetu, aktualny księgozbiór wzbogacany o nowości na rynku wydawniczym. Ponadto w Gminnej Bibliotece Publicznej w Siennie można wysłać fax, skserować dokumenty, wydrukować potrzebne materiały, zeskanować dokumenty. Oferujemy również wypożyczenie

i korzystanie na miejscu z prenumerowanej prasy. Dla najmłodszych został stworzony kącik zabaw. We współczesnej bibliotece liczy się również osobisty kontakt bibliotekarza z czytelnikami. Bibliotekarz musi umieć nawiązać kontakt z użytkownikiem biblioteki, dotrzeć do jego zainteresowań czytelniczych, czasami musi go wysłuchać, szczególnie to dotyczy seniorów. Czytelnicy obecnie są coraz bardziej wygodni, niecierpliwi i mają duże wymagania. Aby sprostać tym wymaganiom systematycznie jako pracownicy podnosimy swoje kwalifikacje, uczestniczymy w kursach, śledzimy prasę bibliotekarską. Kolejny aspekt działalności biblioteki to dostęp do katalogów. Biblioteka posiada system katalogowy MAK plus. Jest to elektroniczny zintegrowany system biblioteczny.

Umożliwia tworzenie elektronicznego katalogu bibliotecznego i bazy danych użytkowników biblioteki, rejestrację wypożyczeń oraz prowadzenie statystyk.

Biblioteka odgrywa również społeczną rolę jako miejsce spotkań, pracy edukacyjnej z dziećmi, z którymi spotykamy się od kilku lat w październiku na urodzinach Kubusia Puchatka oraz w czerwcu z okazji Dnia Dziecka. Staramy się wtedy w atrakcyjny dla dzieci sposób zachęcić je do przychodzenia do biblioteki. Biblioteka uczestniczyła również w projektach, podczas których na terenie biblioteki odbywały się spotkania nauczycieli z uczniami szczególnie ostatnich klas gimnazjum i liceum. Miały one przygotować uczniów do końcowych egzaminów.

**G.Ch: Jak ocenia Pani zainteresowanie wśród dzieci i młodzieży czytaniem książek?**

**B.Sz:** Jeśli chodzi o młodych czytelników to jestem pełna obaw co do przyszłości bibliotek w obecnej formie. Czytelnictwo w tej grupie wiekowej staje się reliktem przeszłości. Tradycyjne czytelnictwo jest wypierane przez czytelnictwo on - line . Albo co gorsza młodzi ludzie wybierają Internet, a w nim portale społecznościowe i gry. Jednak jest sporo młodzieży, zwłaszcza dziewcząt w wieku gimnazjalnym, które czytają książki, są świadome swoich wyborów czytelniczych i chętnie korzystają z biblioteki. Również wśród najmłodszych mamy sporą grupę czytelników, którzy najpierw przychodzą

z mamą do biblioteki a później w wieku przedszkolnym i szkolnym już same albo ze starszym rodzeństwem odwiedzają nas. Najgorzej wygląda sytuacja czytelnictwa wśród nastoletnich chłopców, którzy wypożyczają tylko lektury, a najlepiej streszczenia i opracowania lektur.

**G.Ch:** Po jakie książki najchętniej sięgają czytelnicy ?

**B.Sz:** Czytelnicy dorośli chętnie sięgają po powieści. Kobiety tradycyjnie po powieści obyczajowe i romanse, mężczyźni zaś po powieści sensacyjne i kryminały. Ponadto chętnie czytelnicy wypożyczają biografie, książki podróżnicze. Dzieci czytają tradycyjne bajki, wśród których mają ulubione serie o Kubusiu Puchatku, Karolku, Mikołajku, Franklinie, Martynce, Bobie Budowniczym, Reksiu, Bolku i Lolku. Młodzież, zwłaszcza dziewczęta, czytają chętnie książki młodzieżowe takich autorów jak: Ewa Nowak, Marta Fox, Małgorzata Piekarska, Cathy Hopkins. Również chętnie sięgają po książki z serii o wampirach.

**G.Ch:** Jakie nowości znalazły się na półkach biblioteki ?

**B.Sz:** Nasza biblioteka kładzie duży nacisk na zakup nowości wydawniczych. Biblioteka na 2013 rok przeznaczyła na zakup książek ponad 10 tysięcy złotych. Z ciekawych książek należy wymienić:

**Fallaci - „Kapelusz cały w czereśniach”**



**Pryzwan - „Anna German o sobie, „Tańczące Eurydyki”**

**Korwin - Piotrkowska - „Bomba”**

**Salęga - „Chustka ”**

**Felicjańska - „Cała prawda o ...”**

**Kalisz - „Ryszard i kobiety ”**

**Grochola - „Trochę większy poniedziałek”**



**Szapolowska - „Ścigając pamięć”**

**Potocka - „Obywatel i Małgorzata”**

**Pracón - „Masakra na wyspie Utoya”**

**Morton - „Diana - Moja historia ”**

**Nowak - „Bransoletka”**

**Czy biblioteka ma w planach organizowanie spotkań autorskich ?**

Niestety biblioteka obecnie nie dysponuje środkami pieniężnymi na organizowanie spotkań autorskich.

**G.Ch:** Dziękuję za poświęcony czas.

*Rozmawiała Gabriela Chruściel-Uczennica kl. II LO*

# KĄCIK POETYCKI

W bieżącym numerze w „Kąciku poetyckim” prezentujemy wiersze uczniów szkoły podstawowej napisane w ramach konkursu „Nasz Patron”, który przygotowała i przeprowadziła p. M. Leśkiewicz.

## *Teofil Banach*

Teofil Banach wielki był,  
Przed wojną w naszych stronach żył.  
Dzieciom poświęcił młode lata,  
Pamięta o tym szkolna dziatwa.

Wojna przeszkodziła mu w karierze,  
Znosił niemieckie pręgierze.  
Jego pamięć wciąż szanujemy,  
Jako Patronowi hołd oddajemy.

*Weronika Tomanek, kl. VI.*

## *Nasz Patron*

Z Korytkowa bohater,  
Postać wyjątkowa nader.  
Dziś Patronem go zwiemy  
I nade wszystko Go szanujemy.  
Nie straszna była mu wojna,  
Nauka stała się trudna i znojna.  
Niemcy ciągle go szukali,  
Na tajnym nauczaniu złapali.  
Tortury ciężkie znosił,  
Dziecko swe osierocił.  
Żona gorzko rozpaczała,  
Śmierć męża długo przeżywała.  
Nauczanie było jego światem,  
Za nie oddał życie zatem.

*Patrycja Syta, kl. VI.*

# AKTUALNOŚCI

## ***Niezwykłe lekcje historii***

Jak najlepiej zainteresować młodzież historią własnej miejscowości? Odpowiedź na to często stawiane pytanie uczniowie LO i PG znaleźli w trakcie realizacji projektu „Szkoła Dialogu”. W maju 2013 r., młodzież uczestniczyła w programie "Szkoła Dialogu" Fundacji Forum Dialogu Między Narodami. Projekt „Żydzi w historii Sienna” cieszył się dużym zainteresowaniem uczniów. Jego celem było ukazanie wielokulturowej przeszłości miasteczka. Dzięki zaangażowaniu w działania, uczniowie stali się bardziej wrażliwi na dziedzictwo kulturowe Sienna. W czasie realizacji projektu wykorzystano materiały dotyczące historii Sienna, w którą bardzo mocno wpisuje się historia Żydów. Zanim uczniowie przystąpili do realizacji projektu, uczestniczyli w warsztatach prowadzonych przez trenerów Forum Dialogu Między Narodami. Efekty projektu to materiały prezentujące życie i losy wojenne siennieńskich Żydów.

## ***ŻYDZI W SIENNIE***

Sienna, to wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie lipskim. Pierwsze wzmianki dotyczące miejscowości, sięgają XIV w. Wtedy zbudowano tu kościół. Początkowo był drewniany, ale już w XV w. na jego miejsce wzniesiono murowany, którego fundatorem był Dobiesław Oleśnicki, a parafię ustanowił biskup Zbigniew Oleśnicki. Jednak w XVI w., kościół został zamieniony na zbór kalwiński, co uczynił Sebastian Sienieński. Taka sytuacja trwała do XVIII w, kiedy to parafia wróciła do Kościoła Rzymskokatolickiego, a świątynię odrestaurowano. Żydzi przybyli do osady w XVI w. Był to niewątpliwie czynnik miastotwórczy dla tej osady. Gmina żydowska powstała w XVII w. W Siennie istniał przykahalek, który liczył 188

osób, drewniana bożnica z XVIIw., mykwa, cheder, szpitalik drewniany i cmentarz przy drodze do Ostrowca. Według spisu przeprowadzonego w 1787 r., mieszkało tu 168 Żydów; w 1821 r. było 195 osób, a w okresie międzywojennym 735. W roku 1933 gmina liczyła 1230 Żydów tj. 133 rodziny ,w 1938 było ich 149.

## ***ZAJĘCIA ŻYDÓW***

Powszechnie istnieje przekonanie, że Żydzi to byli bogaci ludzie. Zajmowali się handlem, rzemiosłem, wypalaniem wapna, produkcją i sprzedażą krochmalu i soli. Wśród tej społeczności byli bogaci i biedni. Wiemy, że w Siennie, społeczność polska i żydowska żyła w zgodzie, a gdy zaszła taka potrzeba, ludzie pomagali sobie. Do najbardziej zamożnych Żydów należeli: Abraham Goldman, Mosiek Tajchman, Fajwek Zimłowicz. Mosiek Tajchman był właścicielem domu murowanego i drewnianego przy Rynku, w którym był sklep. Prowadził też karczmę z zajazdem. Tu, gdzie mieści się obecnie bar „Ajaks”, stał dom, należący do zamożnego Żyda, a tam gdzie jest dom państwa Sawickich, znajdowała się piekarnia. Prowadził ją Żyd Abram. Mieszkańcy Sienna, pamiętają Żyda Motka, który w każdą niedzielę roznosił słodkie bułki, a kiedy rozpoczynały się prace polowe, chodził po polach i tam sprzedawał swój towar. W czasie okupacji został zabity przez Niemców.

## ***II WOJNA ŚWIATOWA***

Żydzi mieszkali w Rynku. Ich centrum, znajdowało się w rejonie ul. Tylnej. Przy rzece, w stronę ul. Bałtowskiej, stały domy ubogiej ludności żydowskiej. W tym też rejonie, tzn. od strony południowej, do rzeki mieściło się getto. Zostało utworzone w 1942 r. Poza mieszkańcami Sienna, do getta przesiedlano

też Żydów z Kazanowa oraz innych okolicznych miejscowości i miasteczek. Za wspomnień mieszkanki Sienna, p. K. Krucińskiej, dowiadujemy się, że jej matka przemycała do getta: cukier, mleko, jaja. W czasie likwidacji getta, Żydów transportowano do Ostrowca. Ci, którzy mogli, szli pieszo. Słabi, chorzy, starzy, jechali furmankami. Następnie bydłocymi wagonami wywożono ich do Treblinki, gdzie wszyscy zginęli. Pani Helena Niedziela wspominała, że wielu Polaków pomagało swoim żydowskim sąsiadom, ale niestety wielu wykorzystywało ich nieszczęście. Pani Niedziela w swych wspomnieniach przytacza opowieść jednego z mieszkańców Sienna zmuszonego przez Niemców do przewozu Żydów na dworzec kolejowy. Gdy Żydzi dotarli do Ostrowca, Żydówka z malutką wnuczką wyskoczyła z wozu i złamała nogę. Niemcy zastrzelili kobietę, a dziecko zagryzły psy.

### **KULTURA**

Centrum religijno - kulturalnym była synagoga, tu Żydzi modlili się, tutaj odbywały się nabożeństwa, czasem zbierała się gmina żydowska. Synagoga była drewniana. W jej centrum usytuowano bimę, czyli podium, na którym stoi pulpit, służący do czytania Tory. Ze źródeł wiemy, że w latach 1800-1820 Żydzi prowadzili szkołę przy bożnicy, zaś w okresie późniejszym do 7-klasowej szkoły powszechnej dzieci polskie i żydowskie uczyły się razem. Namacalny dowodem wielowiekowego pobytu Żydów w Sienniu są nieliczne nagrobki – macewy na Cmentarzu Żydowskim na ul. Partyzantów.

Udział w programie „Szkoła Dialogu” pozwolił zapoznać się z historią Żydów, ale także poznać dzieje „Małej Ojczyzny”. Realizacja zadań wynikających z programu umożliwiła przygotowanie ciekawej lekcji historii.



### **Suplement:**

Niezwykle wzruszające zakończenie projektu miało miejsce 3 października 2013r. Wtedy to w czwartek podczas podsumowującego projekt spotkania w szkole gościła grupa liderów społeczności żydowskiej z USA, przebywających w Polsce w ramach programu wizyt studyjnych.



Gościliśmy w naszej szkole: Ethana Bronnera, dr Naomi Kehati Bronner, Kennetha Krushela,

Evę Wisnik, Rabbi Shoshanę Boyd Gelfand, Pamelę Elias. Uczniowie mogli uczestniczyć w warsztatach integracyjnych, w czasie których przeprowadzali krótkie rozmowy z gośćmi. Młodzież naszej szkoły przygotowała wycieczkę po Siennie - śladami społeczności żydowskiej, na którą zaproszeni zostali goście z USA. Uczniowie wcielili się w role przewodników. Bardzo wzruszającym punktem wycieczki była wizyta na kirkucie.

Nasi goście zwiedzili też szkołę oraz Izbę Pamięci. Warsztaty i spotkanie z przedstawicielami społeczności żydowskiej na pewno przyczyniły się do poszerzenia wiedzy o naszej miejscowości.



W liście, jaki napłynął do dyrekcji ZSOiP, p. O. Tomaszewska - koordynatorka Programu *Szkoła Dialogu* zamieściła wypowiedź Shoshana Boyd Gelfand - jednej z uczestniczek wizyty studyjnej organizowanej przez Forum Dialogu Między Narodami. W wywiadzie dla Radia BBC podzieliła się refleksjami ze spotkania z naszą młodzieżą:

„ Zostałam zainspirowana przez nowe pokolenie Polaków, którzy odzyskują polsko – żydowską historię, jako część własnej historii. Dzięki temu odkryli głębszą warstwę prawdy o swojej miejscowości i podzielili się ze mną - pierwszym Żydem jakiego kiedykolwiek spotkali”.

*Małgorzata Łaski*



## LUDZIE Z PASJĄ

W bieżącym numerze rozpoczynamy prezentowanie ludzi, którzy poza pracą zawodową, rodziną, potrafią realizować swoje, często bardzo interesujące, pasje. Jedni malują, inni zdobywają wiedzę na wybrany temat, jeszcze inni gromadzą informacje o Siennie, czy kulturze odmiennej od naszej europejskiej. Pani Daniela Ziętała pochodzi ze Starachowic. Od czterdziestu lat mieszka w Siennie. Z wykształcenia jest mistrzem fryzjerstwa. Przez cały okres pracy zawodowej prowadzi zakład fryzjerski. Za wieloletnią pracę otrzymała czterokrotnie odznaczenia nadawane przez Izbę Rzemiosła w Radomiu i Związek Rzemiosła Polskiego w Warszawie, m.in. Srebrny Medal im. Jana Kilińskiego. W wolnych chwilach pani Danuta ( pod takim imieniem znają panią mieszkańcy Sienna) pisze wiersze.

**Red.**

**Od kiedy realizuje Pani swoją pasję, czyli pisanie wierszy?**

**D.Z:** Już w młodości pisałam wiersze. Szczególnie po śmierci ojca tworzenie poezji pozwalało mi znieść smutek, żal, cierpienie. Później pisałam rzadko i tylko dla siebie, gdyż brakowało mi czasu. Od kilku lat poświęcam swojej pasji więcej czasu.

**Red: Skąd czerpie Pani tematy wierszy?**

**D.Z:** Tematy czerpię z obserwacji otaczającej rzeczywistości, z przeżyć i emocji. Ważne są również doświadczenia życiowe i otaczająca mnie przyroda.

**Red: Co daje Pani tworzenie wierszy?**

**D.Z:** Głównie satysfakcję z możliwości uzewnętrznienia swych emocji, czy empatii. Mam poczucie efektywnego wypełnienia wolnego czasu. Natchnienie przychodzi głównie w nocy, w ciszy, samotności, gdy mogę zastanowić się nad doznaniem, czy przeżyciami.

**Red: Jakie tematy występują najczęściej w Pani twórczości?**

**D.Z:** Dużo utworów poświęciłam bł. Janowi Pawłowi II, gdyż jest dla mnie wzorem człowieka prawego, o najwyższych wartościach moralnych. Również przyroda i najbliższa okolica wpływa na moją twórczość.

Obecnie tworzę teksty piosenek. Niejednokrotnie po usłyszeniu melodii mam potrzebę napisania słów lub piszę z nadzieją, że ktoś stworzy melodię. Wśród ulubionych tematów mam motywy cygańskie i ludowe.

**Red: Gdzie Pani prezentowała swoje utwory?**

**D.Z:** Kilka moich wierszy mogli usłyszeć słuchacze Twojego Radia Lipsko, drukowane były również w „Życiu Powiśla” i oczywiście znalazły się w zbiorze pt. „Nasz Papieżu ukochany”. Chętnie także uczestniczę w spotkaniach literackich organizowanych przez czasopismo „Radostowa” ze Starachowic.

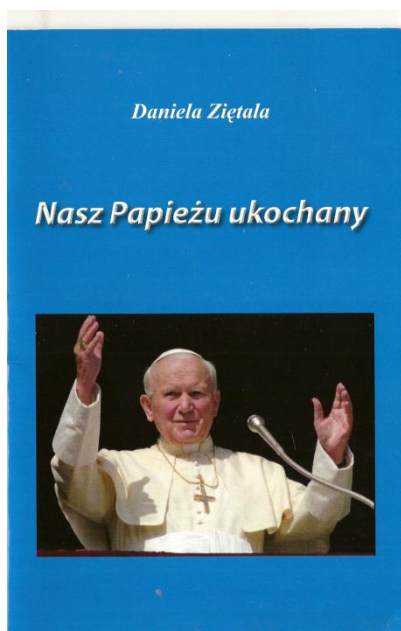
**Red: Do jednego z Pani wierszy napisano muzykę. Pieśń tę można było usłyszeć w naszym kościele.**

**D.Z:** Tak. Pan mgr Waldemar Sołtys skomponował muzykę. Pieśń wykonuje chór działający pod kierunkiem pani mgr Alicji Sołtys. Oczywiście usłyszeć własne słowa było to dla mnie ogromne przeżycie. Utwór ten spotkał się z pozytywnymi opiniami znajomych. Byłam wtedy wyjątkowo wzruszona.

**Red: Doczekała się Pani wydania swych wierszy. Jakie to uczucie?**

**D.Z:** Książka „Nasz Papieżu ukochany” jest spełnieniem moich marzeń. Daje mi satysfakcję, wielką radość. Przelewanie na papier myśli i uczuć dotyczących bł. Jana Pawła II pozwoliło mi wyrazić własne emocje.

**Red: Dziękujemy za rozmowę i czekamy na kolejne wydawnictwa.**



Danuta Ziętala

*„Symbole wiary”*

Niech biją dzwony  
Jak były przez wieki,  
Bo dzwon do wiary  
Co dzień nas woła.  
Niech to nikomu  
Nigdy nie przeszkadza,  
Bo dzwon to serce  
Wiary i kościoła.  
    Niech krzyże stoją,  
    Jak znaki przy drodze.  
    O męce pańskiej  
    Nam przypominają.  
    Nasi przodkowie  
    Poprzez liczne wieki  
    Zawsze przy drogach  
    Krzyże ustawiali.  
Oby nikt nigdy się nie odważył  
Niszczyć kapliczki  
Co przy drodze stoją  
A jeśli by się odważył  
Niech ręki Boga naprawdę się boi,  
Bo te kapliczki  
Są Polski symbolem  
Polski ozdobą i Polski ostoją.  
    Dzwony, krzyże i kapliczki  
    To symbole naszych przodków,

Naszej wiary.  
Wierzmy w to i szanujmy  
Czy żeś młody  
Czy żeś stary.  
*Marzec 2009r.*

*„On kochał cały świat”(fragm.)*

On wszystkich nas umiłował  
Do zgody, wiary prowadził.  
Pragnął byśmy kochali  
Maryję, Jezusa, Boga.  
    Jednoczył narody świata  
    Abyśmy byli braćmi  
    I żyli wszyscy w zgodzie  
    A słońce świeciło jaśniej.  
Pragnął by świat był bez wojen,  
Przemocy i nienawiści.  
Odwiedzał różne świata strony  
Łagodził konflikty, zawiści.  
    Był wszędzie w świecie-  
    Nawet gdzie inną wiarę mają  
    I tam ,gdzie wcale  
    Wiary nie znają.  
*Kwiecień 2009*

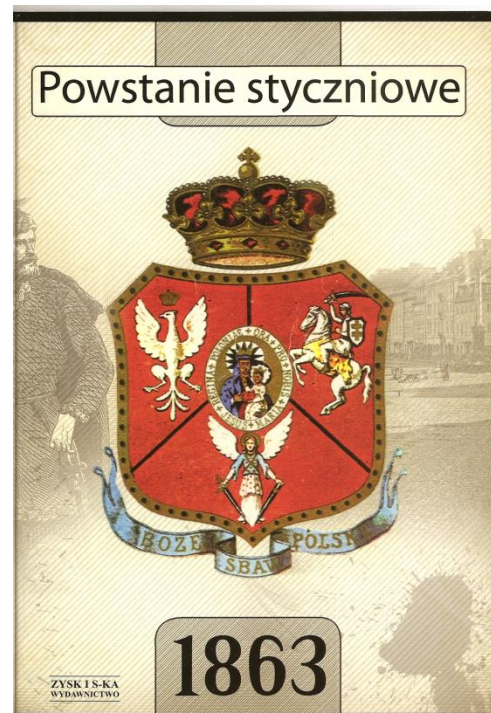
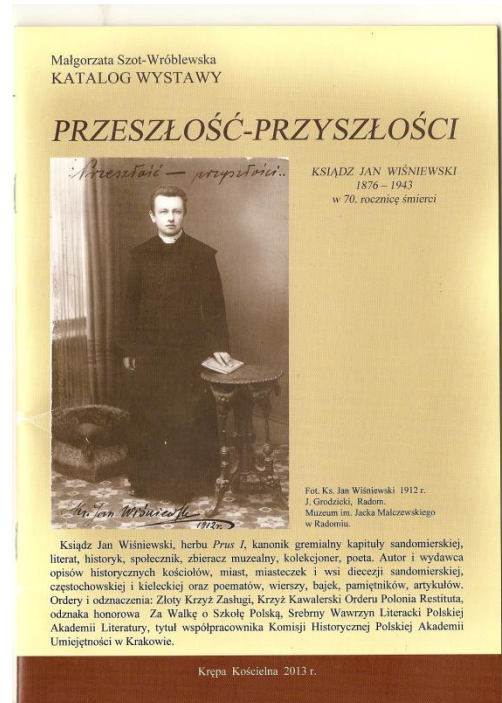
## WARTO PRZECZYTAĆ

Niewielkich rozmiarów broszura pt. „Przeszłość - przyszłości”. Ks. Jan Wiśniewski 1876 - 1943 w 70. rocznicę śmierci autorstwa Małgorzaty Szot - Wróblewskiej jest wspaniałym przewodnikiem i bezcennym źródłem wiedzy o nieprzeciętnym człowieku. Ksiądz Wiśniewski był literatem, historykiem, społecznikiem, zbieraczem muzealnym, kolekcjonerem, poetą, a przede wszystkim autorem serii książek : *Dekanaty* - w tym dekanat Iłżecki, w którym zawarte są informacje o parafii i historii Sienna. Mottem katalogu wystawy są słowa księdza: „Zebrałem przeszłość i terazniejszość dla przyszłości.”

W książce odnajdziemy bogaty życiorys tego niezwykłego człowieka, fotokopie zachowanych dokumentów i rysunków, zdjęcie pomnika Dionizego Czachowskiego ufundowanego przez ks. Wiśniewskiego oraz przykłady twórczości literackiej. Warto pogłębiać wiedzę o ks. Wiśniewskim, gdyż tacy ludzie rozślawiają Powiśle i dowodzą, że dzięki pracowitości i ogromnej pasji można przysłużyć się utrwalaniu pamiątek przeszłości.

Zachęcamy również do zapoznania się z drugą pozycją autorstwa Leszka Żebrowskiego pt. „Powstanie styczniowe 1863.” Jest to jedna z cyklu książek dotyczących ważnych wydarzeń historycznych. Książka ta to antologia utworów prozatorskich oraz poezji, jakie dało polskiej literaturze największe z polskich powstań narodowych opatrzona wstępem autora. Niniejsza publikacja zawiera utwory

E. Orzeszkowej, S. Żeromskiego,  
M. Konopnickiej, H. Sienkiewicza,  
J. Piłsudskiego oraz kardynała  
S. Wyszyńskiego oraz powstańcze wiersze znanych poetów, jak również uczestników powstania. Jest to kompendium wiedzy dotyczące odzwierciedlenia powstania w polskiej literaturze. Liczne utwory zawarte w tej książce mogliśmy usłyszeć w trakcie koncertu poświęconego 150. rocznicy wybuchu powstania wykonaniu J. Zelnika i R. Grudnia, który odbył się 9 czerwca.



Redakcja

## ZE SPORTU

### **Trenerzy się zmieniają, ale nie w Siennie.**

#### **Tu mają do niego zaufanie**

Rozmawiał: BaWol

Wywiad z Krzysztofem Sieczką – trenerem LKS Zawisza Sienna, który ukazał się na portalu internetowym *Lipisko 24*



Krzysztof Sieczka

W ostatnich 18 latach zmieniały się władze gminy, zmieniały się władze klubu. Przychodzili i odchodzili sponsorzy, piłkarze, działacze, ale nie zmienił się trener. Krzysztof Sieczka, szkoleniowiec piłkarzy Zawiszy Sienna, już wiele razy miał dość, ale nie wyobraża sobie życia bez futbolu.

**Lipisko 24: Panie Krzysztofie, nikt w regionie radomskim nie pracuje z drużyną seniorską tak długo jak pan. Proszę powiedzieć, ile lat prowadzi pan Zawiszę i jak to się zaczęło?**

Krzysztof Sieczka: - Zaczęło się oczywiście z zamiłowania do futbolu. Grałem kiedyś w sąsiedniej gminie w takim klubie Świt Rzecznów. Zostałem nauczycielem wychowania fizycznego, rozpocząłem pracę w szkole w Siennie i zaproponowano mi, abym poprowadził Zawiszę. Pamiętam, że to był 2 stycznia 1996 roku.

**\* To kawał czasu. Nikt pana nie chciał zwolnić od tamtej pory?**

- Nie wiem, czy chciał. O to trzeba najlepiej zapytać członków poszczególnych zarządów.

Być może byli tacy, którzy szeptali za plecami, że powinienem odejść.

**\* A pan nie miał nigdy dosyć?**

- Nie brakowało takich momentów, kiedy chciałem to rzucić i mieć spokój. Bywały serie fatalnych porażek, po których i ja i piłkarze mieliśmy dosyć. Przez te lata wywalczyłem trzy awanse z Zawiszą, dwa razy spadłem do klasy A. Bywało różnie.

**\* Jak pan to robi, że kolejne zarządy w klubie i władze gminy mają do pana takie bezgraniczne zaufanie. Teraz z prezesem Mirosławem Buszkiewiczem też widzę, że współpraca idzie jak należy.**

- Prezes bardzo nam pomaga. Ot - choćby zapewnia nam transport na mecze, a to już bardzo wiele. Przez lata udało się dobrze żyć klubowi z władzami gminy. To nasz największy sponsor. Jest też grono prywatnych przedsiębiorców, którzy w miarę możliwości nam pomagają. Wszystkim należą się wielkie podziękowania. Przez tyle lat zawsze było grono ludzi skupionych wokół klubu, którzy pomagają Zawiszy. Sam bym tego nie pociągnął.

**\* Jak to możliwe, że w tak małej gminie, potraficie zbudować zespół oparty na własnych wychowankach, który z powodzeniem rywalizuje z ekipami z większych ośrodków jak Pionki, Ilża, Zwolen, czy Lipsko?**

- Klub bazuje na uczniach. To właśnie w szkołach staramy się namawiać i zachęcać do podjęcia treningów. Udaje nam się stworzyć dzięki temu bazę drużyn młodzieżowych, z których część trafia potem do seniorów. Przez te wszystkie lata udało nam się trzymać jakiś określony poziom. Udaje nam się skutecznie walczyć i z kryzysem gospodarczym, i z niżem demograficznym.

**\* Ponoć ma pan już następcę na swoje stanowisko?**

- (śmiech) Mam asystenta. W prowadzeniu Zawiszy pomaga mi Piotr Chadała.

Życzymy powodzenia trenerowi Krzysztofowi Sieczce i jego drużynie





Fot. Mateusz Wlazowski

Redaguje zespół pod kierunkiem  
mgr Jolanty Wlazłowskiej i mgr Beaty Górskiej  
Redaktor techniczny: mgr Tomasz Szczygliński  
Autorom i redaktorom honorariów nie płacimy.